Wydanie DE

CENA POJEDYŃCZ. EGZEMPL. 8 GROSZY
W NIEDZIELĘ 10 GROSZY

Siedem groszy

DZIENNIK ILUSTROWANY DLA WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM.
WIADOMOŚCI ZE ŚWIATA · SENSACYJNE POWIEŚCI.

ROK III. | CZWARTEK, 11 PAZDZIERNIKA 1934 | NR. 280

# Zabójca króla Aleksandra żyje!

## Królowa Marja zemdlała na wieść o zamachu

Białogród, 10. 10. Tel. wł.

Garnizon belgradzki złożył we wtorek wieczorem na ręce rządu jugosłowiańskiego przysięgę. Wiadomość o zamachu w Marsylji zakomunikowana została ludności o godzinie 21,30 przez radio. Rada ministrów uchwaliła **6-miesięczną żałobę narodową. We wszystkich kościołach zostały odprawione nabożeństwa żałobne, a o godzinie 12-ej zaczęły bić dzwony świątyń wszystkich wyznań. Na gmachach publicznych i domach powiewają chorągwie, opuszczone do połowy masztu.** Szkoły są zamknięte. Została utworzona specjalna komisja, która ma się zająć uroczystościami pogrzebowemi.

### Rada regencyjna w Jugosławji

Białogród, 10. 10. Tel. wł.

Ks. Paweł jugosłowiański, stryjeczny brat zamordowanego króla Aleksandra, wezwał do pałacu premjera **Uzunowicza**, prefekta policji **Lazarevicza** i dowódcę gwardji **generała Zivkowicza**. W obecności pierwszego adjutanta króla, **Jecmenicza** książę wręczył premjerowi kopertę zaopatrzoną pieczęcią królewską. Koperta ta zawiera **własnoręcznie napisany testament zmarłego monarchy, datowany z dnia 5 stycznia 1934 r.**

Król wyznaczył na wypadek swojej śmierci radę regencyjną, **która będzie sprawować rządy aż do chwili dojścia do pełnoletności króla Piotra II. Rada Regencyjna będzie się składała z trzech członków: ks. Pawła jugosłowiańskiego, senatora i b. ministra Zdenko Stankovica oraz bana banowiny Savy dr. Ivo Perovica. Zastępcą ks. Pawła został wyznaczony dowódca belgradzkiego okręgu wojskowego, generał Tomic, zastępcą senatora Stankovica senator Banyanin, a zastępcą senatora Perovica, senator Zec.**

W całym kraju panuje spokój. Na czwartek zostało zwołane **posiedzenie Zgromadzenia Narodowego, na którem członkowie Rady Regencyjnej złożą przysięgę na wierność konstytucji.** Rząd ogłosił odezwę do narodu, w której oznajmia o męczeńskiej śmierci króla i oświadcza, że w myśl artykułu 36 Konstytucji **na tron wstępuje najstarszy syn zmarłego monarchy, ks. Piotr pod imieniem Piotra II.**

Rząd, wojsko i marynarka złożyły przysięgę na wierność nowemu monarsze. Władzę najwyższa sprawuje zastępczo rada ministrów aż do dnia 11 bm., t. j. do chwili złożenia przysięgi przez członków Rady Regencyjnej. Odezwa wskazuje, że ostatnie słowa króla Aleksandra były **„Strzeżcie Jugosławię“** i nawołuje naród do wypełnienia testamentu zmarłego monarchy.



**Zamordowany król Jugosławji, Aleksander z małżonką Marją. siostrą króla Rumunji.**



**Zamordowany król Jugosławji. Aleksander.**

### Rozpacz królowej wdowy

Paryż, 10 10. Tel. wł.

We wtorek w godzinach wieczornych królowa Marja przybyła do Besancon, gdzie prefekt departamentu Doubs zjawił się w wagonie królowej i zakomunikował jej wstrząsającą wiadomość o krwawym zamachu w Marsylji. Pociąg specjalny, którym królowa Marja jechała do Paryża, został skierowany do Marsylji. Dowiedziawszy się o tragicznej śmierci męża, królowa **zemdlała.** Pociąg został zatrzymany na stacji Lons le Saunier, gdzie zawezwano lekarza. W Lyonie do pociągu wsiadła małżonka ministra Herriota, która towarzyszyła królowej do Marsylji, dokąd królowa przybyła we wczesnych godzinach rannych. **Na dworcu powitał ją minister marynarki Pietri w otoczeniu władz. Królowa w grubej żałobie była podtrzymywana przez małżonkę ministra Herriota. Z dworca królowa udała się natychmiast do gmachu prefektury, gdzie leżą zwłoki zamordowanego monarchy.** W drodze z Lyonu do Marsylji królowa **kilkakrotnie mdlała.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa królowa Marja powróci do kraju koleją przez Paryż, gdzie się spotka ze swym synem królem Piotrem II i królową-wdową rumuńską Marją, która bawiła w Anglji.

Nowy król jugosłowiański **Piotr II** przebywał w jednej ze szkół w hrabstwie Surrey w Anglji. W chwili gdy dyrektor szkoły został powiadomiony o zamachu, **11-letni książę bawił się z kolegami.** Młody król będzie pobierał dalsze nauki w Belgradzie pod kierunkiem prywatnych profesorów.

### Dalsze szczegóły zamachu

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Teraz dopiero, gdy pierwsze zamieszanie wywołane morderczym zamachem w Marsylji minęło, można zebrać razem rozproszone dotychczas wiadomości o szczegółach tragedji. Samochód wiozący króla, min. Barthou i generała George'a zaledwie ruszył, **gdy w odelgłości jakichś 100 metrów od portu zamachowiec przedarł się przez szpaler wojskowy, wskoczył na stopnie wozu i jednym tchem wyładował wszystkie kule z browninga. Morderca powalony na ziemię strzelał dalej i usiłował się zabić strzałem w usta. Zanim jednak zdążył po raz ostatni pociągnąć za cyngiel, został niemal posiekany szablą przez jednego z oficerów, towarzyszących orszakowi i zgnieciony przez tłum. Pozatem z tłumu oddano do niego kilka strzałów.**

Korespondent „United Presse“, który był naocznym świadkiem zamachu, w ten sposób opisuje jego przebieg:

„Stałem w pośrodku tłumu zgromadzonego w pobliżu starego portu. Gdy ukazał się korowód pojazdów, odezwał sie za mną głośny okrzyk: **„Precz z Aleksandrem!“** Okrzyk ten przytłumiły jednakże entuzjastyczne powitania ze strony tłumu. Pomiędzy przeciwnikami powstała regularna walka na pięści, z **czego skorzystał zamachowiec, aby przecisnąć się przez kordon na ulicę. Widziałem jak podniósł rękę i nie celując dokładnie oddał szereg strzałów w kierunku króla. Skoczył następnie na stopień samochodu, trzymając się drzwiczek i strzelał dalej. Powstało straszliwe zamieszanie. Tłum runął na auto i policja nie była w stanie go powstrzymać“.**

Szofer królewskiego samochodu, nie stracił zimnej krwi i natychmiast pojechał przed niedaleki gmach prefektury policji. Umierającego króla złożono na kanapie. Śmierć nastąpiła prawdopodobnie prawie natychmiast. — **Dwie rany były śmiertelne i z nosa spłynęła z krwią masa mózgowa.** Zwłoki przykryto trójkolorowym sztandarem. Ręce króla są złożone na piersiach, **twarz spokojna, ale całkowicie pozbawiona krwi.** W sali pogaszono wszystkie światła elektryczne, zostawiając tylko zapaloną świecę. W sąsiednim pokoju płakał stary kamerdyner królewski, który wychował zmarłego króla i wraz z nim przeszedł wszystkie koleje wielkiej wojny. W sali zgromadziły się towarzyszący królowi dostojnicy i dziennikarze jugosłowiańscy. Wszyscy mieli łzy w oczach.

**Minister Barthou, który do ostatniej chwili chciał ratować króla i jeszcze w samochodzie, mimo, że sam był ranny, rozpiął mu mundur — został jak wiadomo przewieziony do szpitala, gdzie przed operacją zmarł.** Zwłoki jego złożono w gabinecie dyrektora szpitala. Pozatem zmarł marszałek dworu jugosłowiańskiego Dimitrjewicz i admirał Berthelot. — Zmarł również z odniesionych ran **jeden z policjantów, który pierwszy rzucił się na zabójcę.** Kilka osób z tłumu i dwóch żołnierzy z kordonu odniosło lżejsze i cięższe rany.

Wrażenie w Paryżu jest wstrząsające. — Chorągwie przygotowane na powitanie króla zostały owinięte kirem żałobnym. Teatry są zamknięte. Premjer Doumergue zwołał natychmiast nadzwyczajną radę ministrów, która wydała odezwę do społeczeństwa i **postanowiła zarządzić żałobę na przeciąg miesiąca w armji, marynarce i flocie powietrznej. — Wszystkie uroczystości zostały odwołane. — Pogrzeb ministra Barthou odbędzie się na koszt państwa.**

Zwłoki zamordowanego króla Aleksandra, zostaną prawdopodobnie złożone na krążowniku jugosłowiańskim **„Dubrovnik“** i przewiezione do Jugosławji. Krążownikowi towarzyszyć będą francuskie okręty wojenne.

### Morderca żyje!

Belgrad, 10. 10. Tel. wł.

Korespondent specjalny dziennika „Politika“ donosi, **że główny zamachowiec Kolman miał na ręku wytatuowane litery V. M. R. O. i trupią czaszkę oraz słowa: „Wolność lub śmierć“ w języku bułgarskim. Pozatem znaleziono przy nim paszport czeski wystawiony przez konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu. Paszport zawierał wizę pobytową i wyjazdową jugosłowiańską oraz wizy francuską i szwajcarską. Korespondent zaznacza, że zarówno litery V. R. M. O., które są literami macedońskiej organizacji rewolucyjnej jak i paszport czechosłowacki miały na celu zmylenie poszlak i skierowanie śledztwa na fałszywe tory.**

W kieszniach ubrania zamachowca znaleziono rewolwer typu Mauzer oraz drugi rewolwer typu Parabellum i bombę.

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Wbrew pierwotnym pogłoskom **morderca króla Aleksandra i min. Barthou dotąd żyje, jednakże badanie go jest niemożliwe, ze względu na ciężki stan jego zdrowia.** Morderca Piotr Kalman już powalony przez policjantów na ziemie nie przestawał strzelać i **zranił jeszcze siedem osób, niektóre bardzo ciężko.** Policja przesłuchuje naocznych świadków zamachu. **Zdaniem policji zamachowców było dwóch.** Jeden z operatów kinowych nakręcił cały przebieg wypadków. Taśma zostanie natychmiast wywołana i posłuży jako dokument dla śledztwa.

### Kardynał Hlond za oceanem

Buenos Aires, 10. 10. (PAT.)

W ramach Kongresu Eucharystycznego odbył się tu szereg przyjęć. Komitet francusko-belgijsko - szwajcarski wydał przyjęcie na cześć kard. Verdier. Charge d'Affaires francuski wydał bankiet dla wybitnych osobistości francuskich, przebywających w Buenos Aires. **Salezjanie wydali na cześć prymasa Polski, kard. Hlonda, bankiet, w którym wzieło udział 2.000 osób.**

# Sprytny oszust pobierający zasiłki

## za zmarłe dzieci, których wogóle nie miał

Przed V. Izbą Karną w Gliwicach odpowiadała w ub. wtorek za cały szereg oszustw i fałszowanie dokumentów szajka oszustów z niejakim **Franciszkiem Kołodziejem** z Gliwic na czele.

Oskarżeni na podstawie sfałszowanych dowodów pracy oraz policyjnych zameldowań **pobierali w kilku urzędach zasiłki na wypadek bezrobocia.** Duszą całego „interesu" był Kołodziej, **który dostarczał** szajce **sfałszowanych** papierów, a pozatem **odbierał od swych wspólników** połowę uzyskanych w ten sposób zasiłków. **Kołodziej posiadał u siebie w domu** większą ilość **sfałszowanych pieczątek urzędowych, oraz firm prywatnych.**

Przez pewien czas Kołodziej przebywał m. in. w **Opolu**, gdzie zameldował się w Magistracie jako ojciec siedmiorga drobnych dzieci. Tymczasem nie posiadał on żadnych dzieci. Następnie Kołodziej zgłosił kolejno w krótkich odstępach czasu śmierć 2 dzieci, przedstawiając w urzędzie stanu cywilnego sfałszowane zaświadczenia zgonu dzieci. W toku dochodzeń ustalono również, że żona jego była wtajemniczona w jego machinacje.

W ten sposób Kołodziej i jego wspólnicy **pobrali z różnych urzędów** w Gliwicach, Bytomiu, Zabrzu i Opolu około 8.000 marek.

Sąd skazał Franciszka Kołodzieja na 3 lata więzienia i utratę praw obywatelskich na przeciąg 5 lat. Reszta oskarżonych skazana została na **kary więzienne od 8 miesięcy do roku i 3 miesięcy.**

| Czwartek 11 Paźdz. 1934 | Dziś: Placydy i Zen.<br>Jutro: Maksymiljana<br>Wschód słońca: g. 6 m. 16<br>Zachód: g. 17 m. 16<br>Długość dnia: g. 11 m. — |
|---|---|

# Robotnicy kopalni „Karol" w Zagórzu

## zastosowali strejk włoski

W środę na kopalni „Karol" w Zagórzu" wybuchł **włoski strejk robotników.**

60 robotników przebywa w podziemiach, a 40 robotników strejkuje na powierzchni. Strejk wybuchł wskutek wiadomości o nieodwołalnej decyzji władz zamknięcia kopalni, co już ma nastąpić 15 bm. Starania związków zawodowych górników podjęte w celu uratowania kopalni, **pozostały bez rezultatu.**

Strejk ma przebieg spokojny.

# Z sali sądowej w Katowicach

## Nieludzki mąż - Chcieli bić komornika - Stolarz, który nie trudnił się stolarstwem

Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w ub. środę szereg ciekawych spraw. M. in. zasiadł na ławie oskarżonych bezrobotny **Jerzy Damski,** który przed niedawnym czasem powrócił z Francji, gdzie wyemigrował już przed **kilku laty.** Zabiegi jego, celem wyszukania sobie jakiejkolwiek bądź pracy nie odniosły **żadnego suktku.** Wskutek tego był on b. zdenerwowany. Pewnego dnia, wróciwszy po bezskutecznej wędrówce za pracą, pobił dotkliwie **żonę i dzieci.** Awantury w domu Damskiego powtarzały się już potem coraz częściej i przybierały potem rozmiary, że żona wraz z dziećmi musiała w nocy **nocować w — chlewiku.**

Sąsiedzi donieśli o tem władzom, które skierowały sprawę na drogę sądową. Sąd po przesłuchaniu świadków skazał **Damskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Do mieszkania Fabianowiczów w Dziedzicach przybył w grudniu ub. r. komornik sądowy **Loska z Pszczyny,** celem ściągnięcia drobnej kwoty. Oświadczono mu tam, że pretensja nie zostanie **pokryta, wobec czego komornik zamierzał zająć** jakiś przedmiot. Na to bracia Fabianowicze, Jerzy i Erwin, pobiegli po siekierę i widły i rzucili się na komornika. Wobec tego komornik odstąpił od wykonania swych czynności służbowych i sprawę skierował do sądu. Sąd Okręgowy skazał braci **Fabianowiczów na 2 miesiące więzienia z zawieszeniem wykonania kary.**

Przed Sądem Grodzkim w Katowicach odpowiadał stolarz **Franciszek Franosz** za oszustwo. Wynajął on od mistrza piekarskiego Wiktora Jesionka w Katowicach - Załężu **5 ubikacji** na warsztat stolarski. Warsztatu jednak nie założył, a ogłosił w niektórych dziennikach, **że ma do wydzierżawienia 5-pokojowe mieszkanie.** Wykorzystując obecną nędzę mieszkaniową pobrał on od szeregu osób większe kwoty, jako odstępne, a mieszkania **nikomu nie wydzierżawiał.** W ten sposób poszkodował on 8 osób na **około 1.800 zł.** Sąd skazał go na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia wykonania kary. Jak się dowiadujemy Franosz ma jeszcze wiele innych oszustw na sumieniu i w najbliższym czasie zasiądzie **ponownie na ławie oskarżonych.** (s)

# Telegramy T. C. L.

Pięknie i artystycznie wykonane telegramy T. C. L. są do nabycia **w Centrali T.C.L., Poznań, Św. Marcina 37, w Sekretarjacie i Księgarni T.C.L. w Katowicach, ul. Francuska 12, oraz we wszystkich księgarniach i składach papieru.**

Kupujący je przy okazji najrozmaitszych uroczystości narodowych, familijnych i towarzyskich, przyczynią się do poparcia szlachetnej akcji szerzenia zdrowej oświaty wśród najszerszych warstw społeczeństwa, jaką niezmordowanie przez 54 lata swej wydatnej działalności prowadzi Towarzystwo Czytelni Ludowych na ziemiach Polski.

Znajdują się jednakże w niektórych składach, księgarniach i papierniach różne telegramy, wykonane przez firmy żydowskie, importowane z Warszawy, Łodzi, Krakowa i t. d. Telegramy te odbiegają od pełnego artyzmu, na pozór wydają się tańsze, a są pozbawione motywów religijnych lub narodowych.

Kupujcie więc tylko telegramy T.C.L.

# Jeszcze jeden oszust

Ze „Związku Peowiaków" otrzymaliśmy następujące pismo:

„W ostatnich dniach pojawił się na terenie miasta i powiatu Katowic jakiś osobnik, który pod płaszczykiem przynależności do Związku P. O. W. usiłował już kilkakrotnie w restauracjach, składach i u osób prywatnych wyłudzać datki na imprezy, które mają być rzekomo w najbliższych dniach urządzane przez Związek P. O. W.

Osobnik ów legitymuje się sfałszowanym kwitarjuszem wzgl. listami składkowemi.

Przestrzegając wszystkich obywateli przed tego rodzaju oszustami, oświadczamy, że Związek Peowiaków nikogo nie upoważnił do zbierania jakichkolwiek składek lub darów na cele związkowe i prosimy w razie pojawienia się jakiegokolwiek kwestora na rzecz Związku Peowiaków oddać go w ręce policji".

# Śmiertelny denaturat

W nocy z wtorku na środę znaleziono na placu Mickiewicza w Chorzowie II, 30-letnią Marję Gacek, zam. w Chorzowie i znajdującą się w stanie silnie podchmielonym. Kobietę przewieziono do szpitala, gdzie w krótkim czasie zmarła. Jak ustalono, śmierć nastąpiła wskutek zatrucia się spirytusem skażonym.

# Zjazd cechów piekarskich w Katowicach

Dnia 10 bm. odbył się w Katowicach doroczny walny zjazd delegatów Związku Cechów Piekarskich Województwa Śląskiego, celem omówienia szeregu spraw organizacyjnych i dokonania uzupełniających wyborów zarządu.

Ponadto omawiano szereg spraw gospodarczych i podatkowych, dotyczących zawodu piekarskiego i powzięto w tej materji szereg znanych już szerszemu ogółowi uchwał.

# Kronika Śląska

Redakcja i administracja: Katowice, ulica Sobieskiego 11, — tel. 349-81.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICACH.

CZWARTEK: g. 20 „Migo" (premjera).
SOBOTA: g. 15,30 „Korjolan" (dla szkół).
NIEDZIELA: g. 12 Odczyt „Azja grozi";
g. 16 „Zwyciężyłem kryzys";
g. 20 Przedstawienie sprzedane.

△ REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO NA PROWINCJI.

BYTOM: piątek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
BIELSKO: poniedziałek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".
SIEMIANOWICE: wtorek: g. 20 „Zwyciężyłem kryzys".

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

KATOWICE. Capitol: „Ich noce". Casino: „Nędznicy" i „Paryż w ogniu". Całość razem 24 akty w jednym programie. Colosseum: „Kobieta z rejestru". Palace: „Dziwny dom". Rialto: „Maskarada". Union: „Gniazdo zakochanych".

CHORZÓW. Apollo: „Wiosenna parada" i „Jej czar". Colosseum: „Jej Wysokość — praczka" i „Bohater Arizony".

KINA W RYBNIKU.

Apollo: „Książę Arkadjusz" i „Zamarłe echo". Palac: „Hopla" i „Manewry floty amerykańskiej".
RADLIN-RYDUŁTOWY. Helios: „King-Kong".

RADJO.

PIĄTEK, 12 PAŹDZIERNIKA 1934 R.

Katowice. 6,45 Audycja poranna. 11,57 Sygnał czasu. 12,03 Wiadomości meteorologiczne. 12,10 Koncert. 12,45 Pogadanka dla kobiet p. t. „Zakupy mięsa". 13,05 Płyty. 15,35 Wiadomości gospodarcze. 15,45 „Gdy zadźwięczą mandoliny". 16,45 Audycja dla chorych. 17,15 Koncert solistów. 18,00 „Przed stu laty". 18,15 Koncert. 18,35 Płyty. 18,45 „Życie i obyczaje zwierząt — żyrafa". 19,30 Płyty. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,15 Koncert symfoniczny Filharmonji Warszawskiej. 23,05 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

— **DZIECKO POD KOŁAMI SAMOCHODU.** W dniu 9 bm. o godz. 3 najechał na szosie w Brzozowicach-Kamieniu samochód wojskowy z 11 p. p. w Tarn. Górach na **5-letniego Czesława Lorka.** Chłopczyk został lekko ranny. Winę w wypadku ponoszą rodzice, którzy dziecko pozostawili na ulicy bez dozoru. (zo)

— **ROWERZYSTA I SAMOCHÓD.** W dniu 9 bm. w południe na ul. 3 Maja w Brzezinach Śl., w pow. Świętochłowickim, samochód Śl. 7632, kierowany przez Józefa Witę z Glinicy, w pow. Lublinieckim, najechał **na rowerzystę Franciszka Wróbla z Wielkiej Dąbrówki.** Rowerzysta został lekko ranny.

— **POŻAR MIĘSA W PIWNICY.** W dniu 9 bm. w godzinach południowych wybuchł w piwnicy domu Sokóła Wojciecha w Brzozowicach-Kamieniu pożar. Jak ustalono, lokator Urbańczyk Karol wędził w piwnicy mięso, które zostawione bez dozoru, zapaliło się. Przybyłe na miejsce okoliczne straże pożarne zdołały ogień ugasić. Ogólna szkoda wynosi 200 złotych. (zo)

— **NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK.** Dnia 9 bm. rano wydarzył się w **Lublińcu** na ul. Grunwaldzkiej w pobliżu ochronki przy Zakładzie Psychjatrycznym nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie samochód osobowy, właściciela cegielni, Józefa Witta z Glinicy **najechał na 9-letnią uczenicę szkolną, Marję Wacławikówną,** wskutek czego W. odniosła szeregu obrażeń oraz złamania lewej nogi. (pg)

— **POŻAR W LUBECKU.** Dnia 9 bm. powstał w stodole Wawrzyńca Mandli i Julji Sowy **w Lubecku** pożar, podczas którego **zniszczone zostały wszystkie zapasy zboża.** Szkoda wynosi około **13.000 zł.** (pg)

— **MOTOCYKL PORZUCONY W LESIE PRZEZ ZŁODZIEJA.** W tych dniach nieznany sprawca skradł mistrzowi malarskiemu Karolowi Milerowi z **Czerwionki** motocykl, który znaleziono w lesie pod Osinami, gdzie go złodziej widocznie z powodu defektu motoru porzucił. (r)

— **AMATORZY WÓDKI I WĘDLIN.** Dn. 9 bm. nieznani sprawcy skradli z piwnicy Józefa Jasiulka **w Gierałtowicach** 12 butelek wódki i 17 **kg.** różnych wędlin. (r)

# Źle się dzieje w katowickim magistracie

W magistracie katowickim jest znowu coś w nieporządku. Jak nas informują, został zawieszony przez **Śląski Urząd Wojewódzki, urzędnik biura statystycznego, p. Wiktor Kubczyk,** a jego przyjaciel, urzędnik stanu cywilnego, **p. Alojzy Śmietana,** został również zawieszony. Ponieważ jednak p. Śmietana był kierownikiem nietylko urzędu stanu cywilnego, ale i kierownikiem urzędu statystycznego, obecnie więc pełni on ciągle jeszcze służbę, jako kierownik biura statystycznego. (s)

# Kronika Zagłębiowska

Redakcja i administracja: Sosnowiec, 3-go Maja 5.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Dziś, 11 bm. o godz. 20 m. 15 Teatr Miejski w Sosnowcu daje świetną komedję p. t. „Mezaljans". Na ostatnich przedstawieniach „Mezaljansu" sala była wypełniona po brzegi i publiczność darzyła wykonawców licznemi brawami.

W piątek, 12 bm. po cenach zniżonych „Pan z Towarzystw" W. Hasenclevera.

W sobotę, 13 bm. o godz. 20 m. 15 po raz 20 i ostatni „Stefek" J. Duval'a.

KINOTEATRY W ZAGŁĘBIU.

SOSNOWIEC. Zagłębie: „Nędznicy". Palace: „Burza".
BĘDZIN. Apollo: „Księżniczka przez 33 dni". Nowości: „Tańcząca Venus".
CZELADŹ. Czary: „Bracia Karamazow".

— **ECHO STRASZNEGO WYPADKU W BĘDZINIE.** Jak wczoraj donosiliśmy, w Będzinie, stolarz z Dąbrowy, Banaś Piotr w czasie przyrządzania mieszaniny wosku z terpentyną spowodował wybuch i został mocno poparzony. Detonacja była przy tem tak silną, że popękały kafle i wyleciały szyby z okien.

— **WŁAŚCICIELKA KAMIENICY — ZŁODZIEJKĄ.** W Czeladzi straż polna ujęła Michalską, właścicielkę 2 piętrowej kamienicy i majątku rolnego na kradzieży kapusty z pola. Odpowiadać ona będzie sądownie.

# Kronika Olkuska

— **ŚMIERĆ POD ZWAŁAMI KAMIENI.** Spowodu nagłego obsunięcia się ściany w kamieniołomie pod wsią Sucha, pow Olkuskiego zwały kamieni przygniotły 22-letniego Stefana Wyrzychowskiego, pochodzącego ze wsi Golczowice, gm. Rabsztyn. Wyrzychowskiego wydobyto z pod kamieni nieżywego. (o)

— **ŚMIERĆ POD SŁUPEM TELEGRAFICZNYM.** W czasie ścinania starego drzewa we wsi Charsznica, pow. Miechowskiego, został przewrócony słup telegraficzny, który padając na ziemię, uderzył w głowę 86-letniego mieszkańca Charsznicy, Franciszka Seweryna. — Staruszek poniósł śmierć na miejscu. (o)

**DZIŚ OSTATNI DZIEŃ POBYTU CYRKU STANIEWSKICH W KATOWICACH. BEZPŁATNE KUPONY DLA CZYTELNIKÓW „SIEDMIU GROSZY" NADAL WAŻNE.**

Rekordowe powodzenie obecnego programu Cyrku Staniewskich jest całkiem uzasadnione, albowiem całość programu, składająca się z 20 sensacyjnych atrakcyj wzbudza ogólny podziw i zachwyt.

Poniżej zamieszczony kupon należy wyciąć i przedłożyć przy kasach Cyrku. Doradzamy wszystkim miłośnikom areny cyrkowej, by z tej niebywałej okazji skorzystali.

**Ważne tylko na dzisiaj!**

**KUPON**

niniejszy upoważnia każdego Czytelnika **7 Groszy** do otrzymania jednego biletu bezpłatnego przy zakupnie drugiego biletu

**do CYRKU STANIEWSKICH**

**na targowicy w dniu 11 X. br.**

na przedstawienie wieczorne.
Ważne tylko na miejsca siedzące

# Stali się bandytami dla zdobycia... sławy

## Z sali sądowej w Rybniku

Na pięciogodzinnej rozprawie **przed Izbą Karną w Rybniku rozpatrywał sąd sprawę o dokonanie całego szeregu napadów rabunkowych oraz kradzieży z włamaniem.** Na ławie oskarżonych zasiedli: **Jan Niemczyk, Feliks Mrozek** oraz **Wiktor Pukowiec** z Rydułtów, którzy w dniu 3 stycznia br. **weszli w maskach oraz uzbrojeni w broń palną do mieszkania wdowy Antoniny Golcowej w Popielowie, pow. Rybnik, przedstawiając się wystraszonej kobiecie jako agenci tajnej policji, i oświadczając, że mają polecenie przeprowadzić rewizję w poszukiwaniu przemyconych towarów.**

Syn Golcowej domyślił się jednak odrazu, **że ma do czynienia z najzwyklejszymi opryszkami** i podczas rzekomej rewizji „urzędowej" wyciągnął z szafy **przechowaną tam 50-złotówkę.** Jeden ze sprawców, widząc ten manewr Golca, oświadczył, że „nie ma czego chować, gdyż i tak pójdzie na odwach policyjny". W pewnej chwili zdołał jednak **Golec wymknąć się z mieszkania z zamiarem** powiadomienia **policji o napadzie.** Bandyci, obawiając się przybycia policji, zbiegli.

Pozatem mają oni na sumieniu cały szereg innych podobnych napadów a m. in. **napad z bronią w ręku na mieszkanie staruszek Nawratównych** w Biertułtowach, **podczas którego zranili jedną z sióstr.**

Jeden z pośród bandytów był zatrudniony na jednej z kopalń w Rybnickiem jako urzędnik biurowy. Przed sądem tłumaczyli się oni, że dokonywali napadów w tym celu, by uzyskać... sławę. W wyniku rozprawy sąd **skazał Niemczyka na 3 lata, a Mrózka na 2 lata więzienia. Pukowca sąd z braku dowodów uwolnił od winy i kary.**

# Zabił teściową oraz żonę i podpalił mieszkanie

## Sąd Rzeszy zatwierdził wyrok skazujący na 15 lat więzienia

W Rzędowicach, w pow. Dobrodzieńskim, na Śląsku Opolskim, w nocy na 1 października ub. roku powstał z początkowo niewyjaśnionej przyczyny pożar w zabudowaniach wdowy Nowakowej. Płomienie rozszerzały się tak szybko, że Nowakowa i przebywająca u niej córka, Dandykowa, znalazły śmierć w rozszalałym żywiole.

Po pewnym czasie policja, która miała podstawy do posądzania o tę zbrodnię zięcia śp. Nowakowej, a męża śp. Dandykowej, Tomasza Dandyka z Rzędowic, przytrzymała Dandyka, a sąd przysięgłych w Opolu w czerwcu br. skazał go za zabójstwo w obu wypadkach i podpalenie na 15 lat ciężkiego więzienia oraz utratę praw obywatelskich na przeciąg 10 lat. Po odcierpieniu tej kary Dandyk miał być odstawiony do zakładu poprawczo-leczniczego.

W toku przewodu sądowego okazało się, że osk. Dandyk, ożeniwszy się z Nowakówną, żył w stałej kłótni z teściową, śp. Nowakową, u której zamieszkiwał. Po pewnym czasie opuścił on dom teściowej i udał się do Westfalji, gdzie przebywał do 1930 r., poczem znowu powrócił do domu.

Wskutek dalszych stałych kłótni z żoną i teściową przeprowadził się Dandyk do mieszkania swych rodziców. Z początkiem 1933 r. Dandyk wykradł z domu teściowej 120 marek, wzamian za co teściowa zabrała mu jego ubranie. W nocy na 1 października ub. roku udał się D. do mieszkania teściowej, gdzie rzekomo rzuciła się ona z siekierą w ręku na niego, usiłując go zabić. Dandyk wyrwał jej z rąk siekierę, poczem rzucił się na teściową i żonę, kładąc je na miejscu trupem. Wystraszony dokonaną w przystępie szału zbrodnią podwójną, Dandyk rzekomo upuścił z rąk palącą się lampę naftową, wskutek czego całe mieszkanie stanęło w płomieniach.

Obecnie Sąd Rzeszy w Lipsku zatwierdził powyższy wyrok sądu przysięgłych w Opolu.



P. Adam Sosna z Zarzecza, stały Czytelnik „Siedmiu Groszy", obchodził 50-lecie swoich urodzin. Ad multos annos!

# Silny wstrząs na kopalni „Hillebrand"

## spowodował katastrofę

W ub. wtorek wydarzała się na kopalni „Hillebrand" w Nowej wsi, wielka katastrofa, która pociągnęła za sobą ofiary w ludziach. Około godz. 19 na jednym z filarów nastąpił silny wstrząs, przyczem zwaliły się olbrzymie masy węgla i kamieni.

W chwili tej w pobliżu miejsca katastrofy pracowało kilku górników. Jeden z nich, a mianowicie cieśla górniczy, Augustyn Szampera został zabity na miejscu. Pozostali górnicy, a to: ładowacz Józef Wilczyński, górnik Dominik Wosz, i Franciszek Oleś, oraz rębacz Bernhard Kamiński, zam. w Nowej Wsi zostali jedynie lżej ranni. Wszystkich odstawiono do szpitala.

# „Fürst Klimczok" żąda świadczeń

## od zarządu dóbr ks. Sułkowskiego

Jak się dowiadujemy, w związku z nieudałym zamachem na stróża zamku księcia Sułkowskiego w Bielsku, chory umysłowo Klimczok, emeryt kolejowy, od dłuższego czasu rości pretensje do różnych świadczeń, szczególnie w naturze, ze strony zarządu dóbr ks. Sułkowskiego.

Ostatnio Klimczok sfabrykował sobie bańkę do mleka, na której wyrył swój „tytuł" i nazwisko. „Fuerst Klimczok" zjawiał się od pewnego czasu regularnie u kasztelana zamku, żądając 4-ch litrów świeżego „z góry", t. zn. niezbieranego mleka. Kasztelan zamku jak mógł pozbywał się natrętnego gościa.

W krytycznym dniu, to jest w piątek Klimczok, jak zwykle, zjawił się z „książęcą" bańką, żądając znów mleka, lecz okazywał już większe, niż zwykle, zdenerwowanie. Uczuł się tem mocno dotkniętym, że kasztelan nie powitał należycie „księcia pana", Klimczok ostro zwrócił się do kanclerza, mówiąc: „Du Lump! Warum hast Du mich nicht begruesst?" Kasztelan przyjął bańkę i zapewnił „księcia Pana", że mleko dostarczy mu do domu.

Kiedy po pewnym czasie Klimczok przybył powtórnie, kasztelan oświadczył mu, że mleko zostało odstawione do domu.

„Książę" Klimczok przyjemnie zaskoczony tem poprawnem zachowaniem się służby zamkowej powrócił do swego mieszkania, lecz nie zastawszy mleka, zaopatrzył się w toporek, podobnie jak jego znakomity imiennik, wódz zbójników Klimczok i po raz trzeci przybył wzburzony na zamek, strasząc służbę, że ją wymorduje. Zawiadomiona policja zabrała Klimczoka pod swoją opiekę i prawdopodobnie zostanie odstawiony do domu obłąkanych, — jako ciężko chory umysłowo na tle manji wielkości. (na)

# Jeszcze jedna ofiara napadu z pod Miedźnej

Dnia 10 bm. nad ranem w szpitalu Joannitów w Pszczynie zmarł posterunkowy P. Pastelski na skutek ran, odniesionych podczas napadu rabunk. na listonosza śp. Karola Głowali. Jest to zatem trzecia ofiara napadu bandyckiego w Miedźnej. Śp. posterunkowy Pastelski pozostawił żonę i troje dzieci.

# Fatalny upadek z rusztowania

W ub. środę w godzinach przedpołudniowych wydarzyła się w Katowicach przy ul. Mikołowskiej 3, katastrofa budowlana. Mianowicie zatrudniony przy remoncie tego domu robotnik budowlany Ryszard Szypura z Katowic, spadł w pewnej chwili z rusztowania i poniósł śmierć na miejscu. Władze policyjne wszczęły energiczne dochodzenia, celem ustalenia winy w wypadku. Zwłoki przewieziono do kostnicy szpitala miejskiego w Katowicach. (s)

# Ostatnie wiadomości sportowe

## Wilimowski kontuzjonowany

Jak było wiadomo, dopiero w środę, podczas wtorkowego meczu treningowego w Warszawie, Wilimowski został skontuzjonowany. Wilimowski został silnie uderzony piłką w brzuch. W środę nie było jeszcze wiadomo, czy Wilimowski będzie grał. Został on jednak wstawiony do reprezentacji przeciwko Rumunji.

## Skład reprezentacji przeciwko Łotwie i Rumunji ustalony

W środę po skończonym treningu, kapitan sportowy PZPN. p. Kałuża ustalił składy polskiej reprezentacji piłkarskiej.

Przeciwko Rumunji we Lwowie w dniu 14 b. m. będzie grał: w bramce — Fontowicz, w obronie — Martyna i Bułanow, w pomocy — Dziwisz, Kotlarczyki i Mysiak, w napadzie — Urban, Ciszewski, Nawrot, Wilimowski, Balcer .Rezerwowi: Albański, Doniec, Wilczkiewicz, Hanin, Król, Zimmer i Niechcioł.

Przeciwko Łotwie w Rydze: Domański, Karaś, Gałecki, Szaller, Szczepaniak, Haliszka, Wypijewski, Łysakowski. Peterek, Wodarz. Rezerwowi: Keller, Michalski z Lipin, Przykucki, Kisieliński.

# Wielkie nadużycia w Kasie Stefczyka w Olkuskiem

## Ludność całego powiatu poszkodowana

Na sesji wyjazdowej sosnowieckiego Sądu Okręgowego w Skale zakończył się po tygodniowej rozprawie wielki proces o nadużycia w Kasie Stefczyka w Bęble.

Proces ten wzbudził wielkie zainteresowanie ze względu na to, że zainteresowane w nim były osoby z całego niemal powiatu Olkuskiego, które przez popełnione w kasie nadużycia, zostały poszkodowane.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzech oskarżonych: były kasjer Kasy Stefczyka, Andrzej Kołodziejczyk, b. prezes Zarządu kasy, 72-letni Jakób Tomczyk i b. członek rady nadzorczej Jan Klich.

Proces zakończył się skazaniem b. kasjera na trzy i pół roku więzienia z pozbawieniem praw na lat sześć, oraz Tomczyka na rok więzienia i Klicha na półtora roku. .. .. ..

# Kradzione dolarówki i co z tego wynikło...

## Złodziejska para przed sądem

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego w Katowicach zasiadł Józef Jastrzak i jego żona Edyta z domu Weser. W październiku b. r. okradziono książkowego Jana Szczepańskiego z Katowic, który mieszkał jako sublokator u pewnego kolejarza przy ul. Jagiellońskiej. Skradziono mu szereg wartościowych przedmiotów, a m. in. 13 obligacyj dolarowych. Wobec tego, że nie znaleziono żadnych śladów włamania, wszczęto energiczne dochodzenia przeciwko właścicielowi mieszkania. Sprawę jednak umorzono, ponieważ kolejarz okazał się niewinnym.

W czasie dochodzeń jakiś osobnik zgłosił się w jednym z banków mysłowickich, gdzie przedstawił się za niejakiego Bartkowiaka i spieniężył kilka dolarówek. Po kilku dniach zgłosiła się znowu pewna kobieta, która podała się za niej. Frankównę i sprzedała 5 dolarówek. Po pewnym czasie znowu przyszedł „Bartkowiak" i zamierzał sprzedać dalsze dolarówki. To wydało się dyrektorowi banku bardzo podejrzane i dlatego o wszystkiem zawiadomił władze policyjne.

„Bartkowiak" jednak zbiegł i policjant pomimo energicznego pościgu nie zdołał go przytrzymać. W czasie tego pościgu policjant zauważył, że jakaś kobieta tak się zachowywała, jakby zamierzała ułatwić ucieczkę ściganemu. Wobec tego aresztował ją i okazało się, że kobieta ta była „Frankówną", która faktycznie nazywała się Weser. „Bartkowiak" był jej narzeczonym, a obecnie mężem, i nazywał się Jastrzak. Dolarówki pochodziły z kradzieży u Szczepańskiego.

Przed sądem obydwoje tłómaczyli się w ten sposób, że dolarówki wręczył im jakiś osobnik, prosząc o ich sprzedanie. Sąd na podstawie zeznań świadków nie dał jednak oskarżonym wiary i Jastrzaka skazał na 8 miesięcy więzienia bez zawieszenia kary, zaś jego żonę na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem wykoniania kary. Rozprawa wykazała, że Jastrzak był już karany za włamania mieszkaniowe więzieniem. (s)

# Niesamowita katastrofa uliczna w Zawodziu

## Trup cyklisty pod kołami traktora

W Katowicach-Zawodziu, przy ulicy Krakowskiej na przeciw ratusza bogucickiego, wydarzył się w ub. środę o godz. 12.55 tragiczny wypadek.

W chwili, gdy w kierunku Katowic jechał przepisową prawą stroną naładowany węglem traktor, należący do jednej z kopalń ks. Pszczyńskiego i kierowany przez Władysława Tobolskiego z Murcek, przejeżdżał na rowerze po przeciwnej stronie rowerzysta, Franciszek Franke z Katowic-Ligoty. Za rowerzystą jechało atuo osobowe, które dawało sygnały. W pewnej chwili rowerzysta skręcił nagle na lewo i wpadł pod ciężkie koła traktora. Szofer natychmiast począł hamować, lecz mimo to traktor wlókł nieszczęśliwego rowerzystę na przestrzeni około 11 metrów. Równocześnie maszyna skręciła nagle na lewo i wjechała na chodnik dla pieszych. Na szczęście przechodnie zdążyli uniknąć zderzenia, gdyż traktor jechał wolnem tempem.

Z pod kół wydobyto zmasakrowane zwłoki Frankego. Przybyły na miejsce lekarz, stwierdził u niego zupełne zgniecenie klatki piersiowej, złamanie prawej ręki, oraz ogólne potłuczenie głowy. Zwłoki przewieziono do kostnicy, a kierowcę traktora przytrzymano do ukończenia dochodzeń.

Jak wynika ze wstępnych dochodzeń, winę w wypadku ponosi rowerzysta, który nagle skręcił w lewo, a następnie widząc katastrofę, stracił panowanie nad kierownicą i wpadł wprost pod koła traktora. Dzięki tylko szczęśliwemu zbiegowi okoliczności, katastrofa nie przybrała bardziej krwawych rozmiarów, gdyż kierowca traktora wraz z przyczepkami wjechał na chodnik, gdzie w godzinach południowych panuje ożywiony ruch pieszy. Dalsze dochodzenia trwają. (s)

# Dwie kule w głowie

## Samobójstwo kawalera w Grodźcu

10 bm. około godz. 5 rano mieszkańcy domu nr. 7 przy ul. Konopnickiej w Grodźcu usłyszeli nagle strzały, dochodzące z mieszkania Wesołowskich.

Jak się okazało później, 33-letni Józef Wesołowski, zamieszkały wspólnie z bratem swoim, w czasie nieobecności domowników popełnił zamach samobójczy, strzelając do siebie dwukrotnie z rewolweru. Obydwie kule przebiły głowę.

Rannego w stanie ciężkim umieszczono w szpitalu w Sosnowcu, gdzie walczy z śmiercią. Powodem samobójstwa były nieporozumienia rodzinne.

# Skazanie starego zwyrodnialca

Wczoraj w Sądzie Okręgowvm w Sosnowcu toczył się proces przeciwko 63-letniemu mieszkańcowi Dąbrowy, Marcinowi Surmie, zam. na Koszelewie, znanemu właścicielowi nieruchomości, oskarżonemu o czyny niemoralne, z nieletniemi. Ze względu na rodzaj przestępstwa, rozprawa odbywała się przy drzwiach zamkniętych i w rezultacie sąd skazał zwyrodniałego starca na półtora roku bezwzględnego więzienia.

# Męczennica w Koronie

33)

— Czy pan jesteś mężem tej pani? — zapytał policjant.

— Tak! Jestem hrabia Barin i to moja żona!

— Winszuję panu! — rzekł policjant z wyszukaną grzecznością. — — Najpierw, że jesteś pan mężem najodważniejszej kobiety, a powtóre, że żona pana prawdziwym cudem uszła śmierci!

— Opowiedz mi pan, — prosił Ramiro — co i jak się stało. Odszedłem z kawiarni na pół godziny i o niczem nie wiem!

— Żona pana ocaliła życie cesarzowej austrjackiej.

— Komu? Cesarzowej austrjackiej?

— Tak jest!

Ramiro cofnął się, jak gdyby go kto był uderzył i spojrzał groźnie na Felicję.

Oczy obojga małżonków spotkały się.

Policjant tymczasem opowiadał obszernie o całym wypadku i chwalił nieustannie odwagę Felicji.

W głowie Ramira plątało się tysiące myśli.

Więc policja poznała cesarzową! Ale czy cesarzowa poznała także dawniejszą damę dworską? Jak łatwo mogły się obydwie spotkać, a wtenczas wydałoby się kłamstwo co do listu gończego i rzekomych szpiegów cesarzowej. O, jak ostrożnie należało teraz postępować!

— Dziękuję panu! — rzekł do policjanta. Pojedziemy teraz do domu! Ale jeszcze jedno: nie chciałbym, aby nazwisko moje wymienione było w gazetach. Napisz pan w raporcie, że jakaś rosyjska hrabina ocaliła życie cesarzowej. Będę panu bardzo za to wdzięczny.

— Owszem, stanie się tak, jak pan hrabia sobie życzy!

Przed kawiarnię zajechał teraz powóz Barina. Na koźle, obok stangreta, siedział Luigi.

Barin usadził żonę, zajął miejsce obok niej i konie ruszyły.

Gdy przybyli do domu, oddał hrabia Felicję pod opiekę garderobianej i, wychodząc z jej pokoju, rzekł:

— Skoro się przebierzesz i odpoczniesz trochę, przyjdź do salonu. Mam ci coś ważnego do powiedzenia!

Po upływie godziny weszła Felicja do salonu.

— Czego sobie życzysz? — zapytała cicho męża.

— Chciałem ci przedewszystkiem przypomnieć — zaczął Ramiro poważnie, — że dotychczas zdołałem cię uchronić od niebezpieczeństwa... Cesarzowa każe cię nieustannie ścigać...

— Ach, nie mów mi dziś o tem! — zawołała Felicja ze łzami w oczach. — Na widok ukochanej cesarzowej zakrwawiła się na nowo rana w mem sercu! Byłam tak blisko mej pani — słyszałam jej głos — o, jak chętnie byłabym umarła u jej stóp!

— Bredzisz, moja droga! — rzekł Ramiro szyderczo. — Wiesz dobrze, że nie wolno ci nigdy widzieć cesarzowej, jeżeli nie chcesz się narazić na... uwięzienie! Najwyższy czas, abyśmy się wynieśli za morze!

— Nie! Wolę, aby mnie uwięzili, wolę znieść wszystko, niż to życie tułacze, bez domu, bez jutra...

— Czyś zmysły straciła? Chcesz się zgubić? Myślisz, że cesarzowa uwierzy twoim łzom i zapewnieniom o twej niewinności? Ach, ty nie wiesz, co to znaczy, być w więzieniu! A przedewszystkiem... ja ci na to nie pozwolę! Dziś jeszcze opuścisz Paryż, ale sama, bo ja tu chwilowo pozostać muszę. Wywiozę cię na wieś... Luigi będzie przy tobie, ale on sam tylko będzie znał miejsce twojego pobytu!

— I dokąd mnie zawieziesz?

— Nie wiem jeszcze, ale powiem ci to za kilka godzin. Urządzę ci wszystko jaknajwygodniej, a za kilka tygodni, albo i prędzej może opuścimy Europę i udamy się do Ameryki. Tam będziesz zupełnie bezpieczną i szczęśliwą przy boku męża, który cię uwielbia!

— O Boże! Do Ameryki! — jęknęła Felicja. — I nigdy już nie wrócimy do ojczyzny! Nigdy już nie mam ujrzeć mej cesarzowej! Wiesz Ramiro, gdy spojrzałam dziś w jej oczy, pomyślałam mimowoli, że to nie może być, aby ona pragnęła mej zguby, aby mnie ścigała...

— Jakto? — przerwał Ramiro rozgniewany. — Czy nie pokazałem ci listu gończego, wydrukowanego? Czy myślisz może, że ja cię okłamuję i oszukuję?

— Nie wiem! — odrzekła Felicja, patrząc mu przenikliwie w oczy. — Ale to jedno powiadam ci: jeżeli mnie okłamujesz, to pomszczę się okropnie!

Ramiro roześmiał się i wyszedł.

Ale w głębi duszy zaniepokoiły go niezmiernie słowa Felicji. Ta słaba łagodna kobieta, którą uważał za narzędzie w swojem ręku, śmiała mu grozić?

Ledwie stanął za progiem salonu, ujrzał małą, schyloną postać, wysuwającą się z za portjery.

Był to Luigi.

— Podsłuchiwałeś znowu? — krzyknął Ramiro. — A wiesz dobrze, że masz to czynić tylko na mój rozkaz!

— Nie kazał mi pan podsłuchiwać raz na zawsze hrabiny? — odrzekł Luigi bezczelnie. — Nie wiedziałem, że to pan był w salonie!

— Nie kłam! Dziś jeszcze wybaczam ci i słuchaj co powiem. Wyjdę teraz z domu, a wrócę dopiero późno na wieczór. Przez cały ten czas nie spuścisz hrabiny z oczu, a gdyby wyjechała lub wyszła, pójdziesz za nią!

— Z wiedzą hrabiny? — zapytał Luigi.

— Nie, bez jej wiedzy! Przebierz się, jeżeli potrzeba! W każdym razie opowiesz mi wszystko dokładnie!

— Pan hrabia może mi ufać!

— Masz tu dziesięć franków. Na drugi raz jednak nie waż się podsłuchiwać mnie samego, bo ci to na dobre nie wyjdzie.

Potem udał się Ramiro do swego pokoju, zamknął drzwi na klucz i nacisnął ukrytą w ścianie koło biurka sprężynę. Ściana usunęła się natychmiast, a w głębi jej ukazała się szafa, przepełniona rozmaitemi ubraniami, zupełnie, jak u kupca kostjumów maskaradowych.

Były tu całe ubiory, wytworne, skromne, kapelusze, peruki, buty, słoiki z maściami i płynami, pendzelki, jednem słowem wszystko, czego potrzeba do zupełnego, a częstego przeistoczenia całej osoby. Były tam mundury, habity, kaftany galicyjskich żydów i fraki, ozdobione wysokiemi orderami — wszystko naturalnie fałszywe i żadnej nie mające wartości.

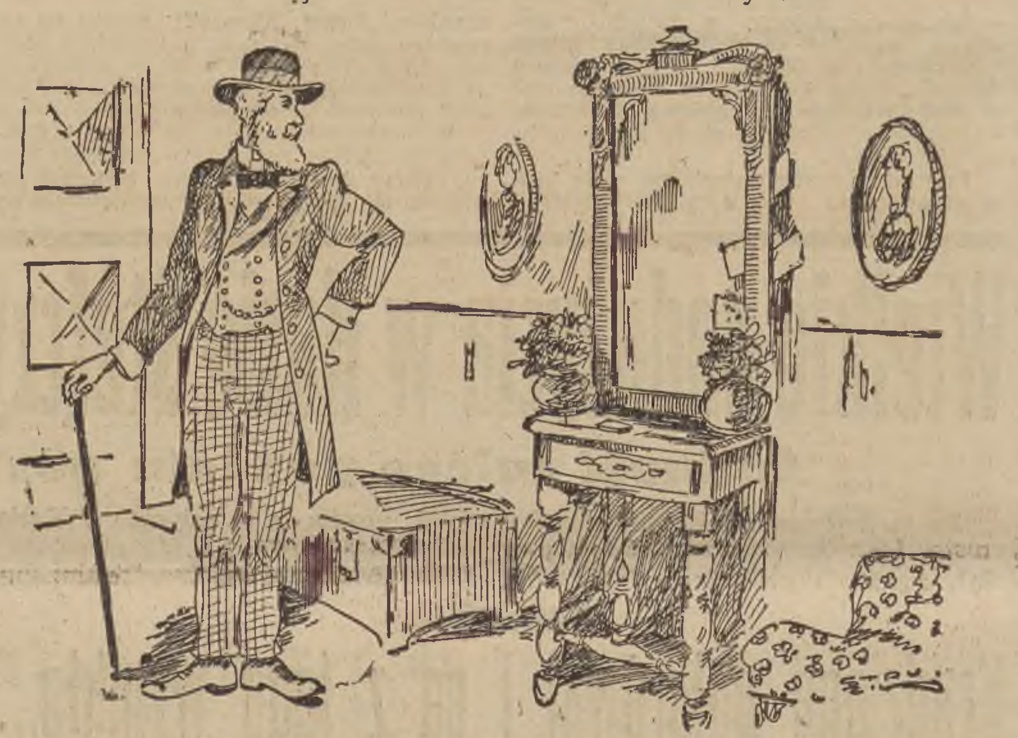
Przez chwilę namyślał się Ramiro, potem zaczął wybierać stosowne na dziś ubranie.

I tak wziął najpierw kratkowane, jasne spodnie, aksamitną kamizelkę, bronzowy długi surdut i staromodny kapelusz, jasnoblond perukę i takąż brodę. Wyglądał w tem jak mieszkaniec wsi, dobroduszny, trochę ograniczony, pragnący się zabawić w Paryżu.

Gdy skończył swoje dzieło, przejrzał się zadowolony w lustrze i zabrawszy jeszcze kij o złoconej gałce, wyszedł z domu bocznemi drzwiami.

Na ulicach były już zapalone latarnie.

Ramiro doszedł do rogu przedmieścia, zawołał na przejeżdżającą dorożkę i kazał się zawieźć na drogę, wiodącą do Passy. Dorożkarz zaciął konia i dorożka ruszyła.



„..Gdy skończył swoje dzieło, przejrzał się zadowolony w lustrze...

Po upływie godziny kazał Ramiro stanąć.

— Zaczekaj tu na mnie, przyjacielu, rzekł do dorożkarza, ja wrócę niezadługo i potem możesz mnie znowu odwieźć do Paryża. Masz tu pięć franków!

— Dobrze, zaczekam na pana!

Ramiro szedł przez pewien czas prosto drogą, ale gdy sądził, że dorożkarz już go dojrzeć nie może, zwrócił się na prawo na wrzosowisko i biegł teraz, ile mu sił starczyło.

Wrzosowisko to niezbyt dobrą miało u mieszkańców Passy opinję. Włóczyło się tam zawsze pełno złodziei, przestępców, nie chcących się spotykać z policją, to też każdy unikał, jak mógł, tego niebezpiecznego miejsca.

Na stronie południowej stało tam kilkanaście małych domów, nie tworzących wsi. Nazwano je ogólnie „Jaskiniami w Passy", a mieszkali w nich ludzie tacy, że nawet złoczyńcy omijali je zdaleka. Kto nie musiał tam iść, ten z pewnością nie szedł.

Do tych domów zmierzał teraz Ramiro.

Ciemno tu było i pusto — raz po raz wysunęła się jaka postać z pomiędzy domów i znikła. Tu i tam dało się słyszeć szczekanie psa, zresztą cisza panowała wszędzie głęboka. Ramiro wiedział bardzo dobrze, że z okien, zalepionych po części papierem, patrzyli na niego mieszkańcy domów, że niejedna ręka pochwyciła nóż lub kamień, aby go rzucić na samotnego przechodnia, ale był on tu na wszystko przygotowany i byłby umiał dać sobie radę. Oprócz rewolweru, miał jeszcze kij a w nim ukryty ostry sztylet, nikt zaś, jak on, nie umiał władać tak zręcznie tą bronią.

Przed jednym z ostatnich domów, trochę porządniejszym, stanął Ramiro. Były tu okna z całemi szybami, żaluzje, a nawet kilka krzewów winnej latorośli pięło się na tyczkach koło schodów.

Ramiro zapukał do drzwi trzy razy i gwizdnął przeciągle.

Na ten znak otworzyły się drzwi natychmiast i na progu, z lampą w ręku, stanął olbrzymi murzyn.

— Cofnij lampę! — krzyknął Ramiro. — Czego tak na mnie patrzysz? Czy nie poznajesz swego pana?

— Panie! Panie! Nareszcie! — wyjąkał murzyn. — Pozwól mi ucałować nogi twoje! Oh, jaki Mungo szczęśliwy, że widzi znowu swego pana!

I postawiwszy lampę na stół, rzucił się na ziemię i całował nogi Ramira.

— Jesteś poczciwy chłopak! — rzekł Ramiro, uśmiechając się. — Ale wstań teraz i powiedz mi, czy Lady w domu? Muszę się z nią koniecznie widzieć!

— Lady być w domu, panie! W swoim pokoju! Ach, teraz rozumiem! Dlatego być ona kilka razy w Paryżu i powiadać mi, że zobaczę wnet kogoś znajomego!

Ramiro nie zważał teraz już na murzyna. Znając widocznie dobrze rozkład domu, przeszedł na drugą stronę domu i zapukał do drzwi, zasłoniętych ciemną firanką.

— Proszę! — dał się słyszeć cichy głos kobiecy.

Ramiro wszedł. W pokoju stała niemłoda już, ale zawsze jeszcze piękna, czerwonowłosa kobieta.

Była to lady Sullivan, która uwolniła Malatestę z więzienia w Melegari-Varano.

Ale tak, jak w Wiedniu mieszkała w wspaniale urządzonej willi i miała zawsze tysiące do dyspozycji, tak mieszkanie jej tutaj, w Jaskiniach Passy, było więcej niż skromne!

Na widok Ramira zdziwiła się.

— Cóż to! — zawołała. — Pan przychodzisz do mnie? Odważasz się na to? Ah, musiało się zapewne stać coś nadzwyczajnego. Czy policja mnie szuka? Wszakże Czerwona Lady, osławiona nihilistka nigdzie niema spokoju! Mam uciekać! Mów pan, jestem na wszystko przygotowana!

— Nie lękaj się pani niczego! — odrzekł Ramiro, odkładając fałszywą brodę. — Chwilowo nie grozi ci żadne niebezpieczeństwo, ale o ciebie nie chodzi mi dziś, tylko o moją... żonę!

— Ah, o piękną Felicję! — roześmiała się lady. — Masz pan znowu kłopot z nią? A przecież odradzałam ci to małżeństwo! Ale mężczyźni tracą rozum, gdy się zakochają.

— Możesz pani mówić o tem z doświadczenia! — rzekł Ramiro szyderczo. — Pewien lord angielski mógłby także opowiadać rozmaitości o szaleństwach, które popełnił z miłości dla pięknej kobiety.

— Daj pan pokój tym starym historjom! Powiedz mi lepiej, czego chcesz odemnie?

— Chciałbym, abyś pani przyjęła Felicję do siebie na kilka tygodni.

— Czyś pan oszalał? Tę niewinną istotę umieszczać w Jaskiniach Passy?

— W domu pani nie może się jej stać nic złego! Pani będziesz się nią opiekować i własnem życiem odpowiesz mi za jej życie!

— Czemu pan ją chcesz tu umieścić?

— Bo cesarzowa austrjacka jest w Paryżu i mieszka w Grand Hotel pod innem nazwiskiem. Dziwnym zbiegiem okoliczności ujrzała ją dziś Felicja... konie cesarzowej rozbiegały się, a Felicja rzuciła się, aby je zatrzymać i ocalić życie...

— Przeklęta sprawa! Gdyby Elżbieta była poznała swoją dawniejszą damę dworską, — przerwała lady gniewnie — to nie byłoby nam wcale przyjemnie!

(Ciąg dalszy jutro)

# Uroczystości żałobne w Marsylji

## Krążownik wiezie zwłoki króla do ojczyzny

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Z Marsylji donoszą, że zwłoki króla Aleksandra zostały zabalsamowane. **Królowa Marja wyraziła życzenie, aby zwłoki były ubrane w mundur polowy, który monarcha nosił podczas wojny światowej.** Trumna ze zwłokami króla została o godz. 16-ej umieszczona na pokładzie krążownika „Dubrovnik". W drodze powrotnej do kraju „Dubrovnik" jest eskortowany przez dwa krążowniki francuskie, oraz flotylę torpedowców francuskich. **Min. marynarki Pietri udał się na pokładzie wojennego krążownika do Jugosławji.** Będzie on reprezentował wraz z ministrem wojny marszałkiem Petain'em rząd francuski w czasie uroczystości pogrzebowych. Prezydent Lebrun, oraz królowa Marja jugosłowiańska, opuścili Marsylję o godz. 10-ej wiecz.

Zwłoki ministra Barthou zostały wieczorem **przewiezione pociągiem specjalnym do Paryża i będą wystawione na widok publiczny w wielkiej sali na Quai d'Orsay,** która zostanie przemieniona na kaplicę żałobną. W sali tej leżały swego czasu zwłoki Brianda. **Pogrzeb narodowy ministra Barthou odbędzie się w sobotę.** Minister Barthou wyraził wprawdzie w swoim testamencie życzenie, że pragnie być pochowany jaknajskromniej, jednak ze względu na tragiczne okoliczności jego śmierci, **rząd uważa za swój obowiązek urządzić zmarłemu mężowi stanu pogrzeb na koszt państwa, który przybierze charakter wielkiej uroczystości narodowej.**

### Żałoba w Jugosławji

Białogród, 10. 10. PAT.

Cały Białogród w czerni i kirach. W oczach wszystkich maluje się przygnębienie. **Na ulicach spotyka się płaczących. Portrety króla przybrane krepą, widnieją we wszystkich wystawach sklepowych.** W czasie, gdy zwłoki króla przeniesione były z prefektury Marsylji na pokład „Dubrownika", na którym mają powrócić do kraju, we wszystkich większych miastach garnizony oddały strzały armatnie. Dzwony biły we wszystkich kościołach. Teatry i kina są zamknięte aż do odwołania.

Białogród, 10. 10. Tel. wł.

W czwartek odbędzie się posiedzenie obu izb parlamentu, które będą obradowały jako Zgromadzenie Narodowe. **Członkowie Rady Regencyjnej po złożeniu przysięgi, co nastąpi na jutrzejszem posiedzeniu Zgromadzenia Narodowego, obejmą władzę.** Zamach na króla Aleksandra jest potępiany również surowo we wszystkich częściach kraju. W Zagrzebiu przed redakcjami dzienników gromadzą się tłumy, które z napręźeniem oczekują nowych wiadomości i wznoszą okrzyki na cześć zmarłego króla.

**Powrót króla Piotra II do kraju, spodziewany jest w piątek dnia 12 bm.** Krążownik „Dubrovnik" wiozący zwłoki zmarłego króla Aleksandra, przybędzie na wody jugosłowiańskie w sobotę. **Począwszy od dnia dzisiejszego, aż do chwili powrotu zwłok do ojczyzny, baterje belgradzkie będą pomiędzy godzinami 4-tą a 6-tą po poł. oddawały salwy honorowe.**

Związek Sokołów jugosłowiańskich wydał odezwę, która mówi m. in., że brak jest słów dla wyrażenia wielkiej żałoby, oraz bólu sokolstwa. Wszystkie sztandary sokolstwa uchylają się w hołdzie przed wielkim monarchą. Jego ostatnie słowa pozostaną wyryte w pamięci Sokołów. Odezwa kończy się wyrazem hołdu dla króla Aleksandra oraz okrzykiem: „Niech żyje król Piotr II.". Nawiasem mówiąc, trzeba wiedzieć, że **król Aleksander był prezesem sokolstwa jugosłowiańskiego.**

W Zagrzebiu rada miejska odbyła uroczyste posiedzenie żałobne. W wygłoszonych przemówieniach podkreślano, że król Aleksander był największym synem ojczyzny i że jego pamięć pozostanie wiecznie żywą.

### Król Piotr II.

Londyn, 10. 10. (PAT)

Małoletniego **króla Piotra II.** obudzono w środę wcześniej niż zwykle, o godzinie 6-tej rano. Obudził go korepetytor angielski. Korepetytor szepnął chłopcu do ucha, by nie budząc innych chłopców ubrał się natychmiast, **gdyż oczekują go ważne wiadomości. Gdy ubrany wyszedł w towarzystwie korepetytora do gabinetu dyrektora szkoły, oczekiwał go tam poseł jugosłowiański w Londynie Dzjuricz i zakomunikował, że ojciec został zamordowany i że on, Piotr, obejmuje tron jugosłowiański.**

Mały monarcha wykazał wyjątkowe opanowanie i, **cicho płacząc, wyszedł blady z towarzyszącym mu posłem jugosłowiańskim i korepetytorem do samochodu,** w którym obok szofera zasiadł inspektor Scotland Jardu. Jazda samochodem trwała zaledwie godzinę i przed godziną 9-tą rano król Piotr II. p[illegible] próg swego poselstwa.

Londyn, 10. 10. (PAT)

Król Piotr II w towarzystwie matki Marji Rumuńskiej o godz. 13,40 opuścił hotel Ritz, udając się na dworzec Wiktorji. **Policja przedsięwzięła nadzwyczajne środki ostrożności.** Zorganizowano specjalną służbę bezpieczeństwa na ulicach prowadzących na dworzec oraz na całym dworcu. **Królowa matka Marja Rumuńska, wśród głębokiej ciszy przeszła przez dworzec, trzymając za rękę króla Piotra.** Na dworcu odjeżdżających żegnali: przedstawiciel króla Jerzego, ministra spraw zagranicznych, poseł jugosłowiański oraz liczni przedstawiciele korpusu dyplomatycznego.

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

**Król Piotr wraz z królową rumuńską Marją przybył dziś o godz. 17-ej do Paryża i zamieszkał w zarezerwowanych dla jego ojca apartamentach hotelu Crillon.**

Królowo wdowa **Marja przyjeżdża do Paryża przedewszystkiem ze względów zdrowotnych.** Od dłuższego czasu lekarze zalecali królowej operację. Pomimo, że królowa pragnęła wyjechać bezpośrednio do Belgradu, lekarze orzekli, że operacji nie należy odkładać. Po przybyciu do Paryża, królowa uda się natychmiast do kliniki.

### Czy indentyfikacja mordercy?

Paryż, 10. 10. PAT.

**Władze francuskie wszelkiemi środkami usiłują ustalić tożsamość osoby zamachowca, który legitymuje się paszportem czechosłowackim na nazwisko Petri Celemana.** Według pierwszych informacyj, paszport ten wystawił konsulat czechosłowacki w Zagrzebiu, tymczasem okazuje się, że jest to nieprawda. Gubiąc się w domysłach, władze policyjne zestawiają osobistość zamachowca z niejakim Stykomilem, który zachowywał się bardzo podejrzanie. Nosił się on podobno z zamiarem zabójstwa króla jugosłowiańskiego i pozostawał w stosunkach z dwoma Serbami, którzy przed kilku dniami byli pochwyceni na przemycie broni. **Zarówno Stykomil, jak Celeman mieli wytatuowane trupie główki, 4 inicjały oraz słowa: „Wolność lub śmierć".** Te właśnie okoliczności dają powody do przypuszczenia, że **Celeman i Stykomil są jedną i tą samą osobą.**

W kołach jugosłowiańskich we Francji przeprowadzono szereg rewizyj. M. in. przeszukiwano mieszkanie **b. ministra spraw wewnętrznych Jugosławji Pridicevica, kawalera Legji Honorowej, u którego zabrano szereg dokumentów do sprawdzenia.** Również dokonano rewizji w towarzystwie emigrantów jugosłowiańskich i w towarzystwie studentów jugosłowiańskich, oraz u wielu osób prywatnych. Przesłuchano też inż. Radicza, syna zabitego posła. W mieszkaniu Radicza znaleziono **dwóch jego rodaków, przybyłych w odwiedziny, z których jeden miał przy sobie rewolwer.** W czasie rewizji zatrzymano wiele fotografij i dokumentów, które będą zbadane przez władze śledcze.

# Herriot następcą min. Barthou?

## Krwawe demonstracje w Paryżu

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Śmierć ministra Barthou stawia na porządku dziennym obsadzenie teki spraw zagranicznych. **Funkcje ministra spraw zagranicznych objął chwilowo premjer Doumergue. W kołach politycznych twierdzą, że następcą Barthou zostanie prawdopodobnie minister Herriot.** Wiadomość ta wywołała żywe zadowolenie w Izbie. **Nawet Tardieu oświadczył, że Herriot jest najodpowiedniejszą osobistością do kontynuowania polityki zmarłego ministra Barthou, przedewszystkiem w dziedzinie zbliżenia sowiecko-francuskiego. Jak zaznaczają w kołach miarodajnych, wytyczne polityki ministra Barthou nie mogą ulec zmianie.** W kuluarach parlamentu padają ostre słowa krytyki pod adresem ministra spraw wewnętrznych Alberta Sarraut. Nawet radykali oskarżają go o zaniedbanie środków bezpieczeństwa. Krwawy zamach w Marsylji może pociągnąć za sobą zmianę na stanowisku ministra spraw wewnętrznych.

W Paryżu policja zarządziła daleko idące środki ostrożności. Część policji, zatrudnionej przy regulacji ruchu, została wycofana i skoncentrowana jest w pobliżu komisarjatów. Poza tem przeszukiwane są wszystkie hotele za podejrzanymi obywatelami jugosłowiańskimi.

„Oeuvre" donosi, że we wtorek wieczorem odbyły się w niektórych dzielnicach Paryża demonstracje. Wznoszono wrogie okrzyki przeciwko policji. Do większych zajść nie doszło. W dzielnicy łacińskiej młodzież rojalistyczna zorganizowała **manifestację przeciwko ministrowi Sarraut.** Pomiędzy manifestantami a policją wywiązała się walka, w czasie której jeden student odniósł ciężkie rany. Policja rozproszyła manifestantów.

„Matin" donosi, że królowa-wdowa rumuńska, Marja, która przebywa w Anglji, uda się natychmiast do Marsylji do swej córki królowej Marji jugosłowiańskiej. „Journal" wyraża życzenie, aby **zwłoki króla Aleksandra zostały przewiezione do Paryża i były wystawione na widok publiczny pod Łukiem Tryumfalnym. W ten sposób ludność Paryża mogłaby oddać hołd wielkiemu monarsze, który padł od kuli morderczej na ziemi francuskiej.**

Min. Barthou po przewiezieniu do szpitala, zapytał natychmiast o stan zdrowia króla. Wiadomość o zgonie króla była przed nim ukrywana. Ostatnie słowa ministra Barthou były: **„Cierpię coraz bardziej, dajcie mi pić".**

Paryż, 10. 10. (PAT)

Rada Ministrów postanowiła, że pogrzeb ministra Barthou odbędzie się w sobotę na koszt państwa.

TU WYCIĄĆ

### Humor

**DOBRY INTERES.**

— Czem pan teraz handluje, panie Eierweiss?

— Gołębiami pocztowemi!

— To dobry interes!

—Niezły. Te gołębie, które rano sprzedaję, są u mnie z powrotem po obiedzie.

**PRZESADA.**

Cypkinowi oznajmia akuszerka, że jego żona powiła bliźnięta. Cypkin zbliża się do łóżka swej małżonki i mówi z lekkiem wyrzutem:

— Malciu! Dlaczego ty zawsze musisz przesadzać?

**TO, CO NAJWAŻNIEJSZE.**

— Możesz mi wierzyć lub nie, ale potrafię tak podrobić studzłotówkę, że najlachowsze oko nie zdoła jej odróżnić od prawdziwej.

— Więc dlaczego tego nie zrobisz?

— Brak mi oryginału.

**LUDOZNAWCA.**

— Papo, czy Indjanie chodzą zawsze gęsiego?

— Widziałem tylko jednego, mój chłopcze, który tak chodził.

— 144 —

— Czy myślisz, że mi się jeszcze wymkniesz z rąk? — zawołała Fedora. — Nie, mój kochany, nie łudź się daremną nadzieją! Pójdź teraz! Spodziewam się, że masz w kieszeni klucz od tego domu!

I wyjęła go rzeczywiście.

— Aż do ogrodu wywlokę cię ostrożnie, aby ci się nie stała żadna krzywda! — rzekła i ujęła go pod ramiona, ciągnąc przez wszystkie pokoje i po schodach.

Nie była to lekka robota, ale Fedora była niezwykle silna i wcale nie czuła się zmęczoną. Potem położyła go na miękkim śniegu i ciągnęła dalej za nogi, przez cały ogród.

— Wygodnie ci, nieprawdaż? — pytała, odpoczywając na chwilę.

Spostrzegła, że Bondi był nieprzytomny.

— Nic mu nie będzie — pomyślała i szła dalej, do młyna, wlokąc za sobą zemdlonego. — Otrzeźwieje potem! Jak słodką jest zemsta! Za Hanryka i za mnie! Ach, jaka ta śpiewaczka jest piękna! Właściwie powinnam ją nienawidzieć, jednak... nazwałam ją moją przyjaciółką. Musiałam ją ocalić z rąk tego łotra i pomimo. że jest moją rywalką, nie żałuję tego, co zrobiłam. Uratowałam jej życie i honor, wiecej nie mogę — nie, to byłoby nad moje siły! Henryka jej nie oddam, za nic na świecie! Któż go zresztą ocali od śmierci, jeżeli nie ja? Powinien on należeć do tej, która go wydrze z rąk kata! Ach, jakże byłabym szczęśliwą, gdyby mi się to powiodło! Ale otóż i młyn!

Przedewszystkiem zdjęła Fedora teraz swój szary płaszcz,, zwinęła go mocno, związała i wrzu-

— 141 —

życie i honor i nigdy, przysięgam, nigdy ci tego nie zapomnę!

Zaraz też znikła wśród drzew ogrodu, a Fedora stanęła w najciemniejszym kącie pokoju.

Jeszcze jedno silne uderzenie i drzwi wyłamane leżały na ziemi.

Bondi wszedł do salonu.

— No i cóż, namyśliłaś się, Tereso? — zapytał, idąc wprost ku niej. — Napiszesz list?

— Tak!

— No, widzisz, wszystko musi być tak, jak ja chcę! Napiszesz list, będziesz moją żoną, a na zadatek pozwolisz, że cię pocałuję! Wszakże to prawo narzeczonego! Pójdź w moje objęcie, najdroższa!

I wyciągnął ramiona.

Ale teraz stało się coś nadzwyczajnego.

Z okrzykiem głuchej wściekłości rzuciła się na niego mniemana Teresa i schwyciła go obiema rękami tak silnie za gardło, że nędznik nie mógł się ruszyć.

Chciał ją odepchnąć od siebie, szukał sztyletu w kieszeni, ale Fedora była tak mocną i zręczną, że wszelkie usiłowania jego były daremne. Białe jej ręce zdawały się być z żelaza... Oczy zaczęły wychodzić na wierzch niegodziwemu zdrajcy i ciężkie chrapanie dobywało się z jego piersi.

— Mam cię nareszcie, nędzny szpiegu! — mówiła Fedora, popychając barona tak, że upadł na wznak na ziemię. — Ach, jak pragnęłam dożyć tej chwili. Nie długo potrzebowałam czekać na moją zemstę! Widzisz, przepowiedziałam ci, że się pomszczę, ty nędzniku, ty podły zdrajco!

# Koniec rewolucji w Hiszpanji

## Pierwsze posiedzenie Kortezów

Paryż, 10. 10. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Madrytu: Powstańcy ustępują powoli z Asturji, stawiając jeszcze opór na przedmieściach Oviedo. Według obliczeń rządu, **na przygotowanie rewolucji socjaliści wydali przeszło 40 miljonów pesetów. Minister spraw wewnętrznych oświadczył, iż powstanie zostało już stłumione.** Gabinet zażądał od władz lokalnych przyśpieszenia postępowania przed sądami wojennemi.

10 bm. rząd przedłoży izbie projekt budżetu.

W kilku dzielnicach stolicy dochodziło w ciągu nocy do strzelaniny. Liczba ofiar tych zajść nie jest znana. Stwierdzono, że **powstańcy posiadali najbardziej nowoczesną broń.** Przywódca socjalistów dep. Jimenez de Assua został aresztowany.

W Sewilli w kilku punktach miasta ustawiono karabiny maszynowe. W Bilbao wywiązała się strzelanina, w czasie której 4 osoby zostały zabite. Strejkujący wyrządzili w kilku przedsiębiorstwach poważne szkody. W Algeciras proklamowano strejk. W Gijon ostatnie grupy powstańców, które schroniły się w dzielnicach rybackich, złożyły broń. W Ciudad Real aresztowano dr. Vallina, wybitnego przywódcę syndykalistów.

Londyn, 10. 10. (PAT.)

Agencja Reutera donosi z Madrytu: W Asturji powstańcy **wysadzili w powietrze samochód ciężarowy, w którym znajdowało się 52 żołnierzy.** Wszyscy oni ponieśli śmierć. Gen. Battet wydał znajdującym się w pobliżu Barcelony okrętom wojennym rozkaz zbombardowania czterech baraków, w których schronili się rewolucjoniści. Dwa z tych baraków stoją obecnie w ogniu. Dowództwo okrętów wojennych zwróciło się do władz z zapytaniem, co czynić z dwoma pozostałemi barakami. Władze zgodziły się na uwolnienie przebywających w barakach powstańców pod warunkiem, że niezwłocznie złożą oni broń.

W Sewilli anarchiści i socjaliści połączyli się we wspólnej akcji. **Strejkujący podpalili słynny kościół historyczny św. Trójcy w Sewilli. Spłonął on doszczętnie.**

Komunikacja kolejowa z całym krajem, z wyjątkiem Asturji, została przywrócona. Minister wojny oświadczył, iż od początku wybuchu powstania zginęło w Asturji conajmniej 50 osób.

Paryż, 10. 10. (PAT.)

Z Madrytu donoszą: O godz. 16,30 otwarto posiedzenie Kortezów. **Posłowie skrajnej lewicy nie zjawili się na posiedzeniu.** Przywódca Accion Populare, Jose Maria Gil Robles, zgłosił wniosek, **domagający się odroczenia Kortezów do chwili powrotu normalnych stosunków. Wniosek wyrażał również zaufanie rządowi.**

Kortezy po krótkiem posiedzeniu, trwającem zaledwie jedną godzinę, przyjęły wniosek Gil Roblesa, zawieszający posiedzenie do czasu powrotu normalnych warunków.

Madryt, 10. 10. Tel. wł.

Policja aresztowała **b. korespondenta „Berliner Tageblatt", Teodora Joela w chwili, kiedy usiłował zbiec samochodem do Francji.** W towarzystwie jego znajdowała się korespondentka madrycka amsterdamskiego „Volksblattu" Rievera, która również została aresztowana. **Joel oskarżony jest o branie czynnego udziału w powstaniu.**

Paryż, 10. 10. Tel. wł.

Z Madrytu donoszą: W ciągu dnia wczorajszego **aresztowano 250 osób i przeprowadzono szereg rewizyj.** W Kordobie i Bilbao doszło do krwawych starć. Policja była ostrzeliwana z dachów. Jest kilku zabitych i rannych. W San Sebastian nastąpiło uspokojenie. W Alicante aresztowano burmistrza socjalistę.

### Operacje wojskowe w Asturji

Paryż, 10. 10. (PAT.

Z Madrytu donoszą: Operacje wojskowe prowadzone w Asturji przybrały bardzo poważny charakter. Nie jest to już zwykła akcja pacyfikacyjna, lecz prawdziwe operacje wojenne, w których wojsko posługuje się artylerją i samolotami. W akcji bierze udział około 10.000 żołnierzy w trzech kolumnach które dokonują okrążenia. **Wkrótce nastąpi połączenie wszystkich trzech kolumn dokładnie w środku zagłębia węglowego.**

**Paryż, 10. 10. Tel. wł.**

**Granica francusko-hiszpańska została otwarta dla ruchu kolejowego i kołowego.**



**Hiszpańska rewolucja została zgnieciona przez wojska rządowe. Mimo to jednak tu i ówdzie rozbrzmiewają strzały i zamieszki trwają. Ilustracja przedstawia oddział policji hiszpańskiej w ostrem pogotowiu na ulicach Madrytu.**

**OD WYDAWNICTWA**

Uprzejmie prosimy Szan. Czytelników, aby o wszelkich niedomaganiach przy doręczaniu gazet zawiadamiali administrację dziennika.

Zarazem zarządziliśmy, by gazety doręczali nasi agenci możliwie do godziny 7,30.



## Z KRAJU I ZE ŚWIATA

**— W testamencie ś. p. hrabiego Jakóba Potockiego, znajduje się zapis, obejmujący obrazy, portrety, gobeliny, rzeźby itd. Przedmioty te ogólnej wartości około dwuch miljonów złotych, przeznaczone są dla muzeum narodowego w Warszawie.**

**— Z Mexico City donoszą o aresztowaniu 17 osób, oskarżonych o spisek antyrządowy. Zostały one stawione przed trybunał wojskowy.**

**— Z Hong-Kongu podają, że krążownik „Suffolk" uratował pozostałych członków załogi parowca „City of Cambridge".**

**— Ogłoszony w Havanie strejk generalny, zakończył się fiaskiem, wobec czego komunistyczne związki zawodowe wezwały robotników do podjęcia pracy. Aresztowano 250 osób.**

**— Pożar kopalni węgla w Cognac trwa w dalszym ciągu. Obecnie czynione są wysiłki w celu uratowania czterech zasypanych w kopalni górników. Dotychczas wydobyto zwłoki jednego z nich.**

**— Londyński „Daily Telegraph" donosi, że Stany Zjednoczone postanowiły stworzyć w Dutch Harbour, na wyspach Aleuckich, potężną bazę morską.**

**— „Klub Dystrybutystów" uniwersytetu w Glasgow (organizacja akademicka), wyznająca specjalny charakter podziału dóbr, postanowił wystawić kandydaturę Paderewskiego na stanowisko lorda rektora uniwersytetu w Glasgow. Obecnym lordem rektorem tego uniwersytetu jest poeta i powieściopisarz szkocki, Compton Mackenzie, znany przyjaciel Polski.**

**— W środę w południe nastąpiło w brytyjskiem ministerstwie handlu wznowienie przerwanych z powodu wakacyj letnich polsko-brytyjskich rokowań handlowych. Obie strony przystąpiły odrazu bez formalności do kontynuowania rozmów rzeczowych. Delegacji brytyjskiej przewodniczy, jak poprzednio, p. Colville, delegacji polskiej dyr. Sokołowski.**

**TU WYCIĄĆ**

— 142 —

Uklękła mu na piersiach, a wyjąwszy dużą chustkę więzienną, związała mu ręce tak, że nie mógł nawet palcem ruszyć.

Twarz jego była sina.

Potem zerwała grube sznury od ciężkich zasłon przy oknach i związała mu nogi.

— No i kto teraz mocniejszy? — roześmiała się szyderczo. — Kiedy pójdziesz znowu na dwór mego ojca i będziesz zachwycać wszystkich świetnym strojem swoim i dowcipem?

Bondi odzyskał przytomność.

— Wił się na ziemi, jak żmija, okropnem naprężeniem muskułów starał się rozerwać więzy, tarzał się, krzyczał, jęczał, ale nic mu to nie pomagało. Fedora patrzała na niego i śmiała się głośno. Cała dzikość jej natury zbudzia się w niej z dawniejszą gwałtownością.

— Dobrze ci, nieprawda? Tak samo leżał wówczas Henryk, związany u twoich stóp, a ty śmiałeś się, jak szatan! Czekaj zapłacę ci teraz za ten śmiech twój haniebny!

I kopnęła go nogą w twarz tak, że krew trysnęła mu z ust i z nosa.

Bondi krzyczał z bólu, gniewu i strachu.

— Krzycz, krzycz, ale nie za głośno!... Ach, jak ja ciebie nienawidzę, jak ja tobą gardzę! Dlaczego szpiegowałeś mnie i zdradziłeś, łotrze? Co ja ci zawiniłam? Z twego powodu miałam iść na Sybir, widzisz jednak, że Bóg mnie ocalił! Jeszcze krzyczysz? Ach, tego mi już zanadto! Musisz umilknąć!

I odrywając kawał firanki, zaczęła skręcać ją na knebel do zatknięcia mu ust.

— 143 —

— Litości! — jęczał Bondi. — Udusisz mnie, litości! Co chcesz ze mną zrobić?

Co, ty jeszcze pytasz o to?

Zabijesz mnie?

— Tak, ale zwolna! Śmierć prędka byłaby dobrodziejstwem dla ciebie... Będziesz umierał powoli, w męczarniach... Wymyśliłam już dla ciebie mękę, o jakiej ludzie jeszcze nie słyszeli!

Bondi krzyczał przerażająco. Fedora pochyliła się i włożyła mu knebel w usta.

— Milcz już! — zawołała. — Chcesz wiedzieć, jak umrzesz? Powiem ci! O dziesięć minut stąd, zaraz za parkiem, nad brzegiem Wisły stoi mały, stary, na wpół zapadły młyn. Kamienie w nim jednak są jeszcze całe i dobre, mielą doskonale i miażdżą wszystko na pył, co się pomiędzy nie kładzie! Młynarz, który tam mieszkał był Polakiem, ale uwięziono go pod pozorem spiskowania przeciwko rządowi rosyjskiemu. Siedzi w cytadeli. Ja także siedziałam w cytadeli, cela moja była obok celi młynarza. Przez ścianę porozumieliśmy się z sobą i dlatego wiem, gdzie młyna jego szukać. Zawlokę cię tam... W parku niema żywej duszy! Włożę cię pomiędzy kamienie młyńskie... Wiem, jak je puścić w ruch! Nie chcę, aby z takiego, jak ty łotra, ślad jakiś został... Będziesz starty na pył! To jest śmierć, godna barona Bondi!

Twarz zdrajcy była strasznie wykrzywiona. Oczy wychodziły mu formalnie z orbit, a członki wyprężały się w śmiertelnem przerażeniu. Był to widok okropny i Fedora odwróciła się z wstrętem.

Bondi natężał mięśni, aż stawy trzeszczały, ale nie mógł zerwać więzów.

### Humor

**DROBNOSTKA.**

Student: — Panie profesorze, panu zawdzięczam całą moją wiedzę!

Profesor: — Ależ proszę pana, o takiej drobnostce nie warto wcale wspominać!

**RACJA.**

Oskar dostał mandat karny za przekroczenie szybkości jazdy samochodowej.

— A widzisz? Trzeba mnie było słuchać! — woła jego młoda małżonka.

— Ciebie? Przecież ty chciałaś, żebym jechał jeszcze szybciej!

— No właśnie! Nie zauważyłby numeru!

**CIEKAWY.**

— Czego tatuś szuka?

— Swej laski...

— Czy ojciec idzie na spacer, czy też przeciągać mój kajet?

**IRUSIA LICZY.**

— Co ty takiego, Irusiu, liczysz na palcach?

— Robię zadanie rachunkowe.

— Ależ, to powinnaś z głowy, a nie na palcach.

— Kiedy mam tylko jedną głowę.

# WIADOMOŚCI SPORTOWE

## Liga państwowa finiszuje

Terminarz pozostałych meczów przedstawia się nast.:

21. X. godz. 14,45 Warszawianka — Garbarnia, Wisła — Legja, Ruch — Cracovia, Pogoń — Polonja.

28. X. godz. 14 Polonja — Warszawianka, ŁKS. — Wisła, Garbarnia — Ruch, Warta — Podgórze, Cracovia — Pogoń.

1. XI. godz. 14 Polonja — ŁKS., Cracovia — Legja.

4. XI. godz. 13,30 Warszawianka — Ruch, Wisła — Cracovia.

11. XI. godz. 13,15 Legja — Podgórze, ŁKS. — Warszawianka, Cracovia — Warta, Pogoń — Wisła.

18. XI. godz. 13 ŁKS. — Pogoń, Podgórze — Garbarnia, Warta — Wisła, Legja — Warszawianka, Cracovia — Polonja.

25. XI. godz. 13 Garbarnia — ŁKS.

### O WEJŚCIE DO LIGI.

**Półfinały rozgrywek o wejście do Ligi rozlosowane zostały w sposób następujący:**

**21-go października Legja — Śmigły w Poznaniu i Śląsk — Czarni w Świętochłowicach.**

**28 października: Śmigły — Legja w Wilnie i Czarni — Śląsk we Lwowie.**

**Losowanie faworyzuje Legję poznańską i Śląsk. Zwycięzcy półfinałów oraz śląski Naprzód rozgrywać będą między sobą wielki los zdobycia miejsca w Lidze (system punktowy).**

## Sport w Wielkopolsce i Pomorzu

**Weyl zwycięża w Grudziądzu.** Staraniem Wojskowego Klubu Sport. odbyły się na torze wyścigów konnych wyścigi motocyklowe. Ogółem rozegrano 7 biegów. Rekord toru na jednem okrążeniu uzyskał Weyl w czasie 29,5 sek. przed Ziołkowskim. **W kat. maszyn do 250 ccm:** 1. Weyl na „Rudge" w czasie 2,47 min. 2. Górczyński. 3. Joachimiak. **W kat. do 350 ccm:** 1. L. Mieloch na „Nortonie" w czasie 2,49 min. 2. Kiełpiński („Ralleigh"). **W kat. 500 ccm:** 1. Nagengast na „Rudge" w czasie 2.22. 2. Kapczyński („B. M. W."). Wszystkie biegi odbyły się w pięciu okrążeniach. W biegu zwycięzców na 10 okrążeniach zwyciężył Weyl w czasie 4,48 min. 2. Ziołkowski, 3. Nagengast. W biegu maszyn z przyczepkami: 1. Mieloch („Norton") 5,21 min., 2. Nowacki. Publiczności około 1500 osób.

## Sport w Piotrkowie

**„Concordja" — „Ruch" 2:1 (1:0).** Mecz ten rozegrany na boisku miejskiem, które nie nadaje się do zawodów piłkarskich, zakończył się niespodziewanie niską wygraną „Concordji". Po licznych meczach z dobremi drużynami liczono na znacznie większy sukces faworytów tego spotkania. Do przerwy mimo licznych sytuacyj podbramkowych zdobywa Parol z karnego jedną bramkę. Po pauzie tempo żywsze. Gra jednak brutalna. Drugą bramkę trzela dla barw Concordji — Mielczarek z dalekiej centry. Gracze Ruchu w ostatnich minutach stosują grę bardzo szybką i ostrą, zdobywając przez Chłonia honorową bramkę. Przy stanie 2:1 dla Concordji sędzia Laufer odgwizduje zawody. Widzów około 1.000. Po niedzielnych rozgrywkach stan tabeli podokręgu przedstawia się następująco:

| Nazwa klubu | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Concordja | 2 | 5 | 5:1 |
| Ruch | 1 | 0 | 1:2 |
| K. K. S. | 1 | 0 | 0:4 |

## Sport w Krakowie

**Jesienny turniej siatkówki.** W sobotę i niedzielę odbył się w hali Ośrodka W. F. w Krakowie jesienny turniej siatkówki panów o nagrodę WKS. Wawel. W finale YMCA. pokonała Sokół 2:0 (15:1, 15:3). Trzecie miejsce zajął Wawel, 4) Olsza, 5) Cracovia.

**Zawody pływackie w Krakowie.** Krakowski Urząd W. F. łącznie z Okręgowym Związkiem Pływackim, zorganizował w krytej pływalni YMCA. zawody pływackie dla stowarzyszonych i niestowarzyszonych pod hasłem „Szukamy Olimpijczyków" Niestety nader mało uczestników wzięło udział w tej ciekawej imprezie. Startowali jedynie niektórzy zawodnicy klubów krakowskich. poza Makkabi. Uzyskano wyniki na przeciętnym poziomie Odznaczyli się: Rachniowski, Grzywiński, Gryglewski, Włodek, zaś z pań Lubieńska i Lubelska.

**Wyścig kajakowy Czernichów — Kraków.** Po raz czwarty urządziła sekcja kajakowa ŻKS. Makkabi doroczne biegi kajaków na trasie Czernichów — Kraków. t. j. 28 km. Na starcie zjawiło się 19 osad. w tem kilka ze Śląska. Najlepszy czas trasy uzyskała para Cracovii Legutko i Angelusówna 1 53. Za najlepszy wynik w biegu kajaków turystycznych zdobył nagrodę firmy „Miraculum" WKS. Wawel. Wyniki były następujące: Kajaki dwójki turystyczne: 1) Szorc i Pierzchała (PPW) 2.07.51. Kajaki: dwójki wyścigowe: 1) Homa i Krokosz (PPW) 2.01.25 wo., dwójki mieszane: Angelusówna i Legutko (Cr) 1.55, jedynki wyścigowe: 1) Nowak (Cr) 2.01.43. Składaki dwójki turystyczne: 1) Sołtys i Kielor (Wawel) 1.59.27, dwójki wyścigowe: Rottenberg i Silberzweig (Makkabi) 2.12.16, jedynki turystyczne: 1) Magoma (TWN) 2.11.09. jedynki wyścigowe: Kuehne (TWN) 2.16.44.

## Polscy bokserzy przed ciężką próbą

### Czy wygramy mecz z Czechosłowacją?

W najbliższą niedzielę bokserzy nasi przejdą przez bardzo poważną próbę, rozpoczynając sezon międzynarodowy spotkaniem z Czechosłowacją w Warszawie.

Obóz czeski jest już do wyprawy warszawskiej przygotowany. Czesi wybierają się do Warszawy z najlepszym zespołem. — W chwili obecnej Czesi mają tak wiele bokserów do wyboru, że bez trudu mogą wystawić trzy jednakowe silne zespoły. Każdy nieomal z zawodników, ma już kilka wygranych spotkań międzynarodowych.

W wadze muszej wystąpi najlepszy zawodnik Fiala, kilkakrotny mistrz Moraw. W ostatnich mistrzostwach ogólnopaństwowych nie brał on udziału, a pierwszeństwa swego dowiód., bijąc obecnego mistrza już w pierwszej rundzie k, o. Zeszłoroczny mistrz czechosłowacki Sasinek, który nominowany jest do wagi koguciej stracił mistrzostwo spowodu niesłusznej dyskwalifikacji. Jest najlepszym bokserem w swej wadze, mimo, że ostatnio zremisował w Brnie. W wadze piórkowej wystawiają Czesi świetnego Dvorzaka. Jest to stary internacjonał i dawny mistrz Czechosłowacji, który mistrzostwo w bieżącym roku oddał w ręce Ulricha. Teraz znów Dvorzak jest lepszy. W wadze lekkiej Chundela uzyskał przewagę nad Adamcem i jest dziś też od niego skuteczniejszy. W wadze półśredniej młodziutki, były mistrz juniorów Hrubesz, przejdzie swój chrzest międzynarodowy. W wadze średniej stanie w Warszawie ten sam pięściarz co i przed dwu laty — Pospiszil. Od zeszłego roku nabrał rutyny i wiele się nauczył. Durdis w wadze półciężkiej ma świetną rekomendację w postaci kilkakrotnego zwycięstwa nad Kopeczkiem, który znów pokonał Piłata w Budapeszcie. Kopeczka w wadze ciężkiej chwalić już nie potrzeba. Za pochwały starczy przypomnieć, w jakim stylu pobił on w Budapeszcie — Piłata.

W obozie polskim, coprawda, wiele mówi się o spotkaniu z Czechosłowacją, lecz jak jesteśmy przygotowani, o tem trudno się coś konkretnego dowiedzieć. Nasz kapitan sportowy, p. Cendrowski jeździł nawet do Poznania, lecz wrócił z „kiepską" miną. Poznańczycy nie podobali mu się i zdecydował się wystawić następujący skład: **Rotholz, Moczko, Kajnar, Sipiński, Garncarek, Chmielewski, Karpiński, Krenz.**

Pominięto w tym zespole zupełnie bokserów śląskich, a przedewszystkiem Wrazidłę w wadze ciężkiej. Jesteśmy przekonani, że z Krenzem dałby on sobie z łatwością radę, a jego ostatnie zwycięstwo nad Kozubkiem, doskonałym bokserem i mistrzem południowo-wschodnich Niemiec, mówi chyba samo za siebie. Druga nasza rewelacja, **to przecież Krawczyk z Nowego Bytomia.** Moczkę w wadze piórkowej napewno wypunktowałby. Kapitan sportowy, p. Cendrowski, wolał jednak szukać reprezentantów na swojem podwórku.

Skarży się on w pewnym wywiadzie prasowym, że zawiedli go kapitanowie sportowi okręgów. Jak się dowiadujemy, p. Cendrowski, wogóle się nie zwracał np. do SOZB.

## Imponujący przebieg święta sportowego w Czeladzi

Miejska komisja W. F. i P. W. w Czeladzi, zorganizowała tydzień sportowy, który cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem. 150 lekkoatletów wzięło udział w szeregu imprezach, przyczem najpiękniejszem zainteresowaniem cieszyły się zawody lekkoatletyczne pań i panów, które właściwie były pojedynkiem Sokoła i „C. K. S.

Zwyciężył Sokół różnicą 8 pkt., przyczem poszczególne wyniki przedstawiają się następująco: **panie** 60 mtr. — Segno — 8.2, Muszanka — 8.6, Zagórska — 9.00, **100 mtr.** segno 14, Horzelska — 15, Zagórska — 15.2, **200** mtr. — Segno — 28.9, Zagórska 29.3, Muszanka — 29.3, **800 mtr.** Zagórska — 2.55.5, Komendzianka — 3,08, Kubisianka — **4×100 mtr.** — Sokół — 60 sek., CKS. — 65.5, **w dal** — Segno — 4.50 m., Muszanka — 4.17, Łakomska — 3.08, **wzwyż** — Muszanka — 1.30, Kordecka i Horzelska po 1,20 m., **dysk** — Flakówna — 23,71, Kubisianka — 23.59, Łakomska — 22.74, **kula** — Horzelska 7.95, Zagórska — 7.32, Muszanka — 7.01, **oszczep** — Segno — 18.70, Łakomska i Zagórska. **Panowie** 100 m. — Mucha 11.8 sek., Śliwiński — 12, Herchold 12.1. **200 m.** — Strojnowski —24.5, Mucha — 25, Śliwiński — 57, Mucha — 57.2, Legawiec — 58. **800 m.** — Legawiec — 2.17, Piekarski — 2.17.7, Nuderowicz, **1500 m.** — Jaworek — 4.35, Piątkowski — 4.41.6, Przybysz — 4.45.4. **5000 mtr.** — Przybysz 17.40, Nuderowicz — 18,35, Wojtal. **4×400 CKS.** — 4.06.8, Sokół — 4.07.8. **w dal** — Mucha — 6.62, Strojnowski — 6,18, Legawiec — 5.59. **Wzwyż** — Mucha — 1.68, Starzycki 1.60 m., Strojnowski — 1.55, **tyczka** — Mucha — 3.10, Kołodziej — 2.80, Strojnowski — 2.20, **dysk** — Mucha — 34.46, Boruciński — 32.53, Piekarski — 31.72, **kula** — Mucha — 10.88, Daniel — 10.18, Piekarski 9.78, **oszczep** — Mucha — 47.35, Karch — 40.50, Waroński — 39.50, **granat** — Starzycki — 75 m., Karch — 66 m., Mucha — 65.20, **trójskok** — Mucha — 12.25, Starzycki **11.97, Strojnowski — 11.56.**

Dziś, w czwartek kończy się strzelanie o mistrzostwo miasta, a w nadchodzącą niedzielę o godz. 12 odbędzie się rewja lekkoatletów, a potem marsz drużynowy na przestrzeni 12.5 klm., do którego zgłosiły się 3 drużyny PCK., Strzelec, Powstańcy i Brynica. Na stadjonie miejskim odbędą się zawody międzymiastowe, a potem wręczenie nagród zwycięzcom. Obecni będą przedstawiciele miasta, władz sportowych i zaproszeni goście. Dokonana zostanie również fotografja sportowców.

## Lwów w obliczu spotkania

### Polska — Rumunja

Ze Lwowa piszą nam:

Zainteresowanie meczem międzypaństwowym Rumunja — Polska, który odbędzie się 14 bm. we Lwowie, jest olbrzymie. W pierwszym dniu przedsprzedaży rozchwytywano wprost bilety, przyczem PZPN. sprawił publiczności miłą niespodziankę, obniżając ich ceny. Trybuna główna A — kosztuje 5 zł., miejsca siedzące przed trybuną główną — 4 zł., trybuna boczna B — za bramą obok zegara — 3.50 zł., parter I — 3 zł., parter II — 2 zł. Dla młodzieży szkolnej w grupach złożonych conajmniej z 30 osób, partej I 1.50 zł. Wszystkie miejsca siedzące są ściśle numerowane. Przedsprzedaż odbywa się w firmach „Szarotka" (Akademicka 28), „Maraton" (Akademicka 22) i w aptece d-ra Stenzla (pl. Marjacki).

Żywo interesuje się widowiskiem niedzielnem **również prowincja, skąd każda poczta przynosi większe zamówienia na bilety,** tak, że liczyć się należy ze zjazdem nietylko z najbliższych okolic, ale z Małopolski Środkowej i Zachodniej, nie mówiąc o pociągach specjalnych. które zapowiedziała **Warszawa, Katowice, Kraków.**

PZPN. przygotował 12 tys. biletów. Dziś już zachodzi obawa, że ilość ta okaże się niewystarczająca i zajdzie potrzeba uzupełnienia jej.

Boisko Czarnych zostało odpowiednio zaadoptowane, trybuna boczna jest na ukończeniu, siatkę przed drugim parterem przesunięto o 2 m.. przez co widownia znacznie się powiększy.

Drużyna rumuńska przyjedzie w piątek około 22.30 i zostanie na dworcu uroczyście powitana zarówno przez władze sportowe, jak i Ligę polsko - rumuńską. Na dworzec wyruszy też orkiestra 19 p. p., który łączą silne węzły z armją rumuńską. W godzinę później przybędzie z Warszawy reprezentacja polska. Lwów postanowił drużynę polską uroczyście przywitać i stworzył dokoła niej rodzinną, serdeczną atmosferę. co w niemałej mierze przyczynić się może do zrównoważenia psychicznego zawodników, momentu tak ważnego w ciężkich zawodach.

Ekspedycja rumuńska kwaterować będzie w hotelu „Bristol". Locum zawodników polskich nie jest dotychczas znane. LZOPN. zwrócił się bowiem w sprawie tej do PZPN.. skąd otrzyma zapewne słuszne polecenie zająć się samemu tą sprawą.

Ekspedycja polska przyjeżdża gremjalnie z Warszawy w towarzystwie członków zarządu i WG. i D. PZPN. Byłoby rzeczą bardzo wskazaną, by po drodze spotkali się zawodnicy nasi z odpowiednie przyjęciem ze strony sfer sportowych.

Rumuński Związek Piłki Nożnej ustalił już skład reprezentacji rumuńskiej na mecz z Polską. Skład oparto na mistrzowskiej drużynie Rumunji — **Ripensia** (Temeszwar),. wzmacniając ją w kilku punktach zawodnikami innych klubów. Najsilniejszą częścią drużyny rumuńskiej jest **napad**, złożony przeważnie **z napastników Ripensji** z najpopularniejszym piłkarzem Rumunji **Bindeą** i fenomenalnym strzelcem **Covasim** na czele. Debjutantem w drużynie jest bramkarz Burdan.

Definitywny skład Rumunji przedstawia się następująco: bramkarz **Burdan** (FC Venus — Bukareszt), obrońcy **Vogel** (Juventus — Bukareszt), **Albu** (Venus — Bukareszt), pomoc **Heheleanu** (Ripensia — Temeszwar), **Eisenbeiser** (FC Venus — Bukareszt), **Morawetz** (Ripensia — Temeszwar), napad: **Bindea** (Ripensia — Temeszwar), **Covasi** (Club Atletic Oradea — Oradea), **Ciolac** (Ripensia — Temeszwar), **Valcov** (FC Venus — Bukareszt), **Dobai** (Ripensia — Temeszwar). Rzerwowi: **Radulescu** (Tricolor — Bukareszt), **Crisa** (FC Venus — Bukarszt).

W ub. wtorek odbył się **w Warszawie** pierwszy mecz treningowy naszej reprezentacji, który zakończył się wynikiem remisowym 5:5 (3:1). Zespół **A.** w którym grali Ślązacy: **Wilimowski, Pazurek i Riesner,** mimo, że prowadził 5:1 (3:1) z trudem utrzymał wynik remisowy. W zespole B grali **Peterek, Wodarz, Urban i Dziwisz.**

Bramki dla zespołu A. zdobyli: Wilimowski, Pazurek, Riesner po 1. Ciszewski 2. Dla B. — Peterk 3, Wodarz i Pazurek.

• • •

Zw. Dziennikarzy Sportowych **w** Katowicach wraz z „Orbisem" w związku z meczem piłkarskim Polska — Rumunja w dniu 14 bm. we Lwowie urządza wycieczkę specjalnym pociągiem popularnym, za cenę 16,60 zł. Wyjazd nastąpi w piątek w godz. wieczornych. W ciągu soboty przewidziane jest zwiedzanie Lwowa. Wyjazd ze Lwowa nastąpi w niedzielę wieczór. Bilety do nabycia w „Orbisie" w Katowicach — Rynek.

## Sport w Zagłębiu Dąbrowskiem

**Tabela kl. A.** Po ostatnich rozgrywkach tabela kl. A. w Zagłębiu przedstawia się następująco:

| Nazwa klubu | Gier | Pkt. | St. br. |
|---|---|---|---|
| Policyjny | 5 | 8 | 16:7 |
| C. K. S. | 4 | 7 | 8:3 |
| Sarmacja | 4 | 4 | 6:7 |
| Płomień | 4 | 4 | 7:10 |
| Zagłębianka | 3 | 3 | 6:9 |
| Solvay | 4 | 3 | 8:5 |
| Brynica | 4 | 3 | 9:8 |
| Zagłębie | 3 | 2 | 4:4 |
| Ruch | 3 | 0 | 4:15 |

**R. K. S. (Katowice) w Czeladzi. 11 b. m.** zjeżdża do Czeladzi drużyna R. K. S. Katowice-Dąb, która o godz. 15 rozegra mecz koleżeński z C. K. S. W barwach C. K. S. wystąpi nowopozyskany gracz i trener — Geisler, jeden z najlepszych strzelców śląskich, który gra jako kierownik ataku.

**Sarmacja buduje boisko.** Będzińska Sarmacja, jeden z najstarszych klubów w Zagłębiu przystępuje do budowy własnego boiska. W tym celu wydzierżawiono teren od Tow. Sosnowieckiego i wybrano komitet budowy z inż. Winterem i nacz. Płasakiem na czele.

## Drobne wiadomości sportowe

**Mecz Polska — Łotwa** w Rydze sędziowany będzie przez p. Pekkonena (Finlandja). Na kandydaturę tę obie strony wyraziły już zgodę. Obaj sędziowie linjowi będą narodowości łotewskiej.

Wraz z ekspedycją ryską, która wyrusza w drogę w piątek o godz. 0,20, jadą jako kierownicy ppłk. Żołędziowski i mjr. Loth oraz dwu dziennikarzy.

— **Mecz Reprezentacja — Wilno** nie został zaakceptowany przez zarząd PZPN., ponieważ graczom krótkoterminowe urlopy nie pozwoliłyby zatrzymać się w podróży jeszcze jeden dzień i grać we wtorek exhibition w Wilnie.

— **Do Lwowa** na mecz Polska — Rumunja wyjeżdżają jako oficjalni delegaci PZPN. pp. gen. Bończa-Uzdowski, płk. Rudolf, Mallow i kpt. Nikolski. Wyjazd reprezentacji nastąpi w piątek o godz. 14-ej.

## Ciekawy podręcznik narciarski

Ostatnio ukazał się w handlu ciekawy podręcznik treningowy „Narciarska zaprawa" por. Artura Kasprzyka i Bronisława Czecha, wybitnych znawców sportu narciarskiego.

Omawia on wyśmienicie sucha zaprawę narciarską, czyli przygotowanie przed sezonem. jak również doskonalenie się na śniegu Specjalny dział ujmuje biegi patrolowe dla wojska i przysposobienia wojskowego. jak również konkurencje pań Szczegółowe programy wraz z programami i licznemi ilustracjami. fotografiami i rysunkami, dopełniają całości tego pięknie ujętego podręcznika.

Nazwiska autorów którzy są zresztą u nas jedynymi trenerami-amatorami tej gałęzi sportu, dają gwarancję wysokiego ujęcia sprawy i dlatego podręcznik ten powinien się znaleźć w rękach każdego narciarza Cena podręcznika wynosi 3.50 zł.

# TAJEMNICA CHUSTECZKI M. F.

## Szczegóły morderstwa rabunkowego w Żywcu

**Żywiec, 10. października.**

Dnia 5 października, około godz. 8-ej wieczorem, dokonano w Żywcu, przy ul. Piłsudskiego, **potwornego morderstwa rabunkowego.** Działo się to — jak donosiliśmy — w okresie **najbardziej ożywionego ruchu ulicznego.**

Przy ul. Piłsudskiego, w domu pod numerem 13, znajduje się sklep z przyborami piśmiennemi, należący wówczas do **bezdzietnej wdowy - staruszki**, 63-letniej **Emilji Ehrlichowej.** Cały dom zajmowany był przez Ehrlichową, a dostęp do mieszkania i sklepu, po godzinie 7-ej wieczorem, czyli po zamknięciu sklepu, **prowadził przez bramę z ulicy.**

W dzień morderstwa, w kilka minut po godz. 19-tej, Ehrlichowa udała się do miasta po zakupy, pozostawiając w mieszkaniu **służącą Leokadję Szymańską.** Gdy powróciła z miasta, około godz. 8-ej wieczorem, otworzyła bramę, weszła do sieni i udała się do **kuchni.** Najprawdopodobniej w tym czasie dwaj bandyci, korzystając z panującym w sieni ciemności, weszli do niej, a następnie **do sklepu**, do którego drzwi znajdują się **po lewej stronie** sieni od bramy domu. Bandyci ukryli się **pod ladą w sklepie.**

Ehrlichowa w towarzystwie służącej przeszła z kuchni do sklepu, mając tam zamiar **przygotować sobie kolację.** Działo się to **przy świetle lampy naftowej.** Zaledwie kobiety przekroczyły próg sklepu, bandyci wyskoczyli z ukrycia i **rzucili się na nie.** Obie kobiety stoczyły z napastnikami **walkę na śmierć i życie**, broniąc się **rozpaczliwie.** Mordercy zgasili światło i w ciemności udało się im **przewrócić ofiary na ziemię**, poczem poczęli je **dusić. Kobietom zabrakło sił do dalszej walki.** Ehrlichowa **zginęła uduszona żelaznym uściskiem rąk bandyty**, a Szymańska **straciła przytomność.**

Bandyci, dokonawszy strasznego czynu, przystąpili do **rabunku. Splądrowali całe mieszkanie i zrabowali kasetkę z biżuterją, oraz sporo gotówki.** Znajdujących się w kasie książeczek oszczędnościowych, na sumę 2.900 zł., **nie ruszyli.** Po rabunku bandyci **wyszli niezauważeni przez nikogo**, zamykając za sobą bramę.

Szymańska, po blisko dwuch godzinach, **odzyskała przytomność** i słaniając się **wyszła na ulicę.** Z powodu oszołomienia **nie była w stanie alarmować przechodniów i wlokła się niemal bez życia ulicą Piłsudskiego ku ulicy Kościuszki.** Tam, przy świetle lampy elektrycznej, zauważył **ją strażnik miejski Pożycki**, na którym zrobiła **niesamowite wrażenie.** Opuchnięta twarz, oczy w słup, sińce i rany na twarzy oraz włosy w nieładzie — **wyglądała istotnie przerażająco.** Na zapytanie strażnika, Szymańska, ledwo dosłyszalnym głosem, wyszeptała: **„tam bandyci".** Pożycki wziął ją za rękę i udał się na jej wskazówki **na miejsce mordu.** Na progu sklepu oczom jego przedstawił się **straszny widok.** Na podłodze, za ladą sklepową, **leżały zwłoki staruszki.** W całym domu panował **nieład.**



**Zwłoki ofiary mordu żywieckiego, Ehrlichowej, w pozycji, w jakiej je znaleziono.**

Strażnik zaalarmował **policję** oraz dwuch lekarzy. W kilka minut po alarmie zjawili się na miejscu lekarze, władze policyjne z komisarzem **Czapelskim** na czele oraz sędzia śledczy dr. Benke. Szymańską, po udzieleniu jej pierwszej pomocy i po wstępnem przesłuchaniu, **przewieziono do szpitala powszechnego w Żywcu.**

Uruchomiono **cały aparat śledczy.** Na miejsce zbrodni przybył komendant posterunku policji państwowej z Żywca, Skoczylas, komendant policji na Zabłociu, **Szczepanik**, przodownik **Pawlus**, oraz liczni posterunkowi, którzy po odebraniu rozkazu od komisarza Czapelskiego **ruszyli na obławę w okolice Żywca.** O mordzie powiadomiono **wydział śledczy policji w Bielsku**, który wysłał do Żywca samochodem **wywiadowcę z psem policyjnym, Luxem.** Podczas szczegółowego badania znaleziono na miejscu zbrodni **chusteczkę do nosa z monogramem M. F.** Tajemnicę tej **chusteczki wyjaśni zapewne dalsze śledztwo.**

Praca psa policyjnego była **bardzo utrudniona z powodu deszczu.** Mimo to osiągnięto pewne wyniki i już nad ranem **aresztowano kilka osób**, których nazwisk ze względu na dobro śledztwa **ujawnić nie możemy.**

Zbrodnia żywiecka wywołała **olbrzymie wrażenie wśród miejscowej ludności.** Na drugi dzień po jej dokonaniu, przeprowadzono **sekcję zwłok zamordowanej staruszki oraz wizję lokalną miejsca zbrodni.** (hb)



## Szukajcie bezrobotnego Froncka

W sobotę, 13 bm. bezrobotny Froncek bawić będzie w Będzinie. Rozpoznać go będzie można po srebrnej odznace sportowej.

15. bm. Froncek będzie w Orzegowie; 16 bm. w Tarnowskich Górach; 20 bm. w Katowicach; 23 bm. w Pszczynie; 25 bm. w Żywcu, 26 bm. w Świętochłowicach; 28 bm. w Białej.

Kto z prenumeratorów rozpoznałby Froncka, winien do niego grzecznie przystąpić z zapytaniem:

— Przepraszam, czy mam zaszczyt z panem Fronckiem z „Siedmiu Groszy"?

Froncek zobowiązany jest odpowiedzieć:

— Tak!

Prenumerator „Siedmiu Groszy" po otrzymaniu potakującej odpowiedzi, legitymuje się przed Fronckiem swoją kartą abonamentową. Froncek robi sobie notatki, oddaje kartę i równocześnie wręcza prenumeratorowi kartkę, upoważniającą go do odebrania nagrody.

Szukajcie Froncka, bo łatwo zdobyć w ten sposób nagrodę.

## Notowania giełdy w Warszawie

z dnia 10 października 1934 r.

**Dewizy:**

Belgja 123.63 123.94 123.32, Gdańsk 172.75 173.18 172.32, Holandja 358.70 359.60 357.80, Londyn 25.86 25.99 25.73, Nowy Jork 5.26 7/8 5.29 7/8 5.23 7/8, Nowy Jork kabel 5.27 3/8 5.30 3/8 5.24 3/8, Paryż 34.89 34.98 34.80, Praga 22.10 22.15 22.05, Szwajcarja 172.65 173.08 172.22, Włochy —, Berlin 213.25 214.25 212.25, Sztokholm 133.40 134.05 132.75.

**Akcje:**

Bank Polski 94.50 — 95.00, Lilpop 10.00, Norblin 31.50, Starachowice 13.75.

Tendencja niejednolita.

**Waluty:**

Dolar pryw. 5.25. Tendencja przeważnie mocniejsza.

## Poznańska giełda zbożowa

z dnia 10 października 1934 r.

**Ceny parytet Poznań.**

Pszenica 17—17,50, Owies cena tranzakcyjna tranz. 90 ton 16,95, Owies cena tranzakcyjna tranz. 15 ton 16,90, Otręby jęczmienne 12—13,50, Mąka pszenna — wszystkie gatunki obie kolumny o 50 gr. niżej notowane. Reszta notowań bez zmiany. Usposobienie wyczekujące.

U w a g a: żyto jeszcze nienotowane.

Tranzakcje na odmiennych warunkach: żyta 387,5 tony, pszenicy 112 ton, mąki żytniej 96 ton, mąki pszennej 36 ton, otrąb żytnich 50 ton, otrąb pszennych 30 ton, otrąb jęczmiennych 15 ton, owsa 110 ton, jęczmienia 1055 ton, grochu Wiktorja 45 ton, grochu pastewnego 5 ton, ziemniaków jadalnych 490 ton, ziemniaków fabrycznych 1590 ton.

## Przygody bezrobotnego Froncka



Przyniósł Ciapek zdobycz żywą, Froncek patrzy i nie wierzy — już on sobie wyobraża pieczeń smaczną na wieczerzę.

Gdy pod surdut tkał szaraka, spostrzegł tuż, tuż poza płotem dwóch myśliwych gawędzących — jak go złapią, to co potem?!

W strachu wielkim trzyma Ciapka, aby jemu nie przeszkadzał — a zająca, łup swój dzienny do wycieczki sam wysadza.

Gdy się przyjrzał — tym „myśliwym", to pomyślał — jaka szkoda... I siarczyście zaklął na to, co to wszystko może moda.

(Ciąg dalszy nastąpi).


MIESIĘCZNY ABONAMENT „7 GROSZY" Z DOSTAWĄ DO DOMU PRZEZ AGENTÓW LUB PRZEZ POCZTĘ W KRAJU ZŁ. 2.31 - PRZY ZAMÓWIENIU W URZĘDZIE POCZT. ZŁ. 2.41

REDAKCJA KATOWICE SOBIESKIEGO 11 TELEFON 34-981 P. K. O. 301-746

CENNIK OGŁOSZEŃ W „7 GROSZACH" 1 POLE O WYMIARZE 35 mm. × 67 mm. ZŁ. 15. OGŁOSZENIA DROBNE 20 GR. ZA SŁOWO.

Drukiem i nakładem Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" S. A. w Katowicach. — Redaktor odpowiedzialny: Stanisław N o g a j.